WTOREK
28 grudnia 1948 r.
CZYTELNIK
Nr 358 (1387) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFGH
Cena 5 zł

Na rozkaz monopolistów amerykańskich

Francja likwiduje
przemysł lotniczy i samochodowy

Paryż (PAP). Związek Zawodowy Metalowców we Francji wydał komunikat, w którym stwierdza, że rząd francuski spełniając warunki planu Marshalla, zmierza do likwidacji szeregu gałęzi przemysłu metalurgicznego kraju. Ta akcja rządu francuskiego została podyktowana przez monopolistów amerykańskich, którzy dbają przede wszystkim o rozwój przemysłu Zagłębia Ruhry, przekazanego przemysłowcom hitlerowskim.

W pierwszym rzędzie ma zostać zlikwidowany przemysł lotniczy. W swoim piśmie z dnia 5 grudnia 1948 r. podsekretarz stanu zaproponował przygotowanie planu koncentracji lotniczych zakładów przemysłowych. Jest to równoznaczne z redukcją 10 tysięcy robotników, pracujących w 4 zakładach budowy samolotów. Poza wzrostem bezrobocia koncentracja jest wstępem do całkowitej likwidacji francuskiego przemysłu lotniczego. Likwidacja ta, stwierdza komunikat, została przewidziana podczas rozmów londyńskich.

Przemysł lotniczy nie jest jedyny, w którego godzi plan Marshalla — zaznacza komunikat. — To samo dotyczy zakładów, produkujących samochody ciężarowe, jak np.: Citroen, Renault, Berliez. Unieruchomienie tych zakładów leży w interesie amerykańskiego przemysłu samochodowego, importującego już od dłuższego czasu swoje wyroby do Francji.

Na zakończenie Związek Zawodowy Metalowców wzywa robotników do tworzenia komitetów obrony przemysłu rodzimego, których zadaniem jest przeciwstawienie się planom likwidacji przemysłu francuskiego.

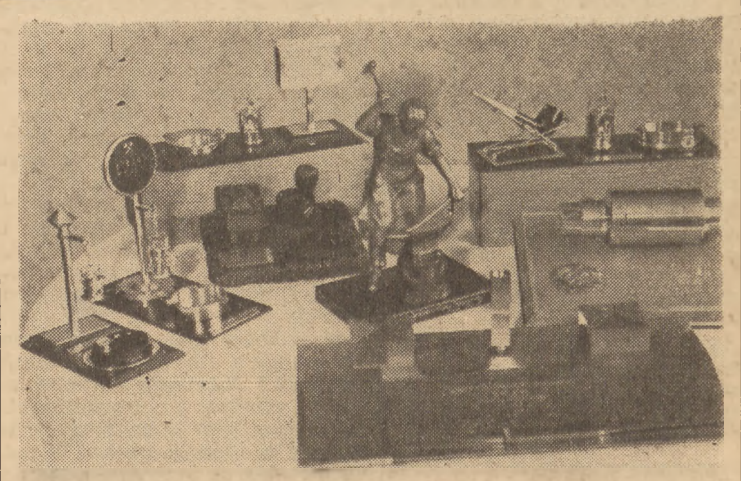

Na wystawie darów nadesłanych do Warszawy dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, wyróżniały się artystyczne wyroby wykonane przez robotników hut śląskich z węgla i metalu.
Fot. Cz. Datka

Wyrazy wdzięczności i podziwu
dla prof. Joliot-Curie

Paryż. (PAP) Organizacja bojowników wolności we Francji skierowała na ręce prof. Joliot-Curie depeszę ze słowami wdzięczności i podziwu w związku z sukcesem profesora francuskiego w dziedzinie badań energii atomowej.

Depesza, nawiązując do pokazu urządzeń stosu atomowego licznym przedstawicielom prasy, stwierdza *„dzięki pańskiemu osiągnięciu odbyła się w oczach wszystkich demonstracja faktu, że nie ma już tajemnicy energii atomowej"*.

Paryż. (PAP.) W związku z uruchomieniem pierwszego stosu atomowego we Francji, na ręce prof. Joliot-Curie napływają w dalszym ciągu depesze gratulacyjne. Gratulacje nadeszły m. in. od Partii Komunistycznej, rady gospodarczej i organizacji demokratycznych okręgu paryskiego.

Biuro CGT wystosowało do prof. Joliot-Curie pismo, w którym wyraża głęboki podziw francuskich mas pracujących dla wspaniałego sukcesu w dziedzinie energii atomowej. Biuro daje wyraz swemu przekonaniu, że dzieło uczonego francuskiego służyć będzie sprawie pokoju i postępu.

Ambasador Jugosławii
w Moskwie

Moskwa (PAP). Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął ambasadora Jugosławii w ZSRR Mrazowicza, który złożył mu swe listy uwierzytelniające.

Dymisja dyrektora banku w Anglii

Londyn. (PAP.) Dyrektor Banku Anglii Georg Gibson podał się do dymisji w związku z ujawnieniem afery łapówkowej, w którą poza nim zamieszanych jest kilku wybitnych przedstawicieli świata politycznego Wielkiej Brytanii. Afera ta, której głównym „bohaterem" jest znany finansista Stanley, badana jest obecnie przez specjalny trybunał parlamentu brytyjskiego.

Gibson był poprzednio przewodniczącym rady generalnej kongresu brytyjskich Trade-Unionów.

Robotnicy australijscy
bojkotują Holandię

Londyn. (PAP) Komitet wykonawczy Federacji Związków Zawodowych Robotników Portowych w Austrii ogłosił bojkot statków odpływających do holenderskich Indii Wschodnich.

Australijscy robotnicy portowi nie będą ładować statków, wiozących towary dla władz holenderskich i firm handlowych w Indonezji. Związek marynarzy australijskich podał do wiadomości, że jego członkowie nie będą obsługiwać statków holenderskich w portach australijskich.

Karpacz
przed sezonem

Wrocław (PAP). Na nadchodzący obecnie sezon zimowy odremontowano w Karpaczu 350 domów wypoczynkowych oraz przeprowadzono szereg innych prac. M. in. zainstalowano nowe latarnie na ulicach uzdrowiska.

Na najbliższy turnus zimowy przybyć ma do Karpacza i Kowar pierwsza grupa wczasowiczów, złożona z chłopów dolnośląskich.

Szczecin walczy
z alkoholizmem

Szczecin (PAP). Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie zapadła uchwała, zakazująca sprzedaży napojów alkoholowych w dniach wypłat, tj. w piątki, soboty oraz 30, 31 i pierwszego każdego miesiąca. Powzięcie tej uchwały powitano z dużym zadowoleniem.

Skandaliczne afery
fińskiego ministra-spekulanta

Moskwa. (PAP.) Agencja TASS donosi z Helsinek, że na posiedzeniu parlamentu fińskiego wygłosiła przemówienie posłanka Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego — Kilpi, przypominając *liczne afery finansowe i spekulacje, w które zamieszany jest obecny minister spraw wewnętrznych — Simonen.*

W związku z doniesieniami prasowymi na ten temat i zagadkowością, jaka otacza tę spekulację — społeczeństwo oczekiwało odpowiednich wyjaśnień ze strony rządu lub samego ministra Simonena. Tymczasem rząd zachowuje całkowite milczenie wokół tych afer.

Posłanka Kilpi wyliczyła szereg skandalicznych afer, m. in. nielegalnego handlu samochodami, w które bezpośrednio zamieszany był minister spraw wewnętrznych. Zdaniem Kilpi, przebieg śledztwa dostatecznie skompromitował ministra Simonena, ażeby zrezygnował ze swego stanowiska. Najbliższym współpracownikiem w tych spekulacjach okazał się przyjaciel Simonena — Aho, wmieszany w sprawę nielegalnego magazynowania broni.

Pierścień wokół Tien-Tsinu
zacieśnia się coraz bardziej

Londyn (PAP). Komunikat urzędowy władz nankińskich potwierdza, utratę Kałganu, ostatniego punktu oparcia Kuomintangu w Chinach północnych, zajętego przez wojska ludowe w piątek. Wszystkie fabryki Kałganu oraz składy materiałowe przeszły w ręce wojsk ludowych w stanie nieuszkodzonym.

Pierścień wojsk ludowych wokół Tien-Tsinu zacieśnia się coraz bardziej. Ostatnio zajęły one lotnisko położone na przedmieściach Tien-Tsinu.

Agencja prasowa Chin demokratycznych donosi, że w ciągu listopada 1948 r. wojska ludowe wyzwoliły 109 miast. W tym samym czasie armie kuomintangowskie straciły 400 tys. żołnierzy, w tym 62 tys. zabitych. Ponad 140 tys. żołnierzy wzięto do niewoli. 15 tys. żołnierzy wojsk kuomintangowskich przeszło na stronę wojsk ludowych w pełnym uzbrojeniu. Zdobyto również wiele sprzętu wojennego, m. in. 1.700 dział.

Rozgłośnia Chin Ludowych podała nazwiska 47 przywódców Kuomintangu, oskarżonych o zbrodnie przeciwko ludzkości i o przestępstwa wojenne. Na czele tej listy figuruje Czang-Kai-Szek.

25 aptek państwowych
powstaje na Wybrzeżu

Gdańsk (PAP). Wojewódzki wydział zdrowia w Gdańsku organizuje 25 aptek państwowych na Wybrzeżu. W Gdańsku powstanie 7 aptek, rozmieszczonych we wszystkich dzielnicach miasta.

Ponadto apteki państwowe powstaną w każdym mieście powiatowym oraz w miastach wydzielonych. Apteki te będą zaopatrywały ludzi pracy w leki po najniższych cenach.

Większość aptek rozpocznie już pracę w pierwszych dniach stycznia 1949 r.

»Nie potrafili wykorzystać naszej pomocy«...
Amerykanie niezadowoleni
z działalności Force Ouvriere

Bruksela (PAP). Brukselski dziennik „Front" powołując się na miarodajne źródło twierdzi, że ambasador Stanów Zjednoczonych we Francji Jefferson Coffery w rozmowie z Leonem Jouhaux i z innymi kierownikami Force Ouvriere dał wyraz swojemu głębokiemu rozczarowaniu z powodu rozszerzających się wciąż wpływów CGT na masy pracujące.

Ambasador wyraził również niezadowolenie, że Force Ouvriere nie potrafiła wykorzystać „należycie" pomocy finansowej, jaką otrzymała od Ameryki.

Miarodajne koła Waszyngtonu są zdania, że kierownictwo Force Ouvriere nie potrafiło wykonać zadań, jakie stanęły przed nim, nie przedstawiając atrakcyjnej siły dla robotników, którzy w przytłaczającej większości pozostali wierni CGT.

Coffery zaznaczył również, że nawet te rozłamowe związki zawodowe, które pozostają pod wpływami Force Ouvriere, mają zamiar porzucić szeregi tej organizacji. Ambasador amerykański podkreślił, że członkowie związków zawodowych Force Ouvriere poddają krytyce działalność swoich przywódców.

Leon Jonhaux, starając się usprawiedliwić słabość Force Ouvriere, wyraził żal, że przywódcy socjalistyczni, będący w rządzie, przyczyniają się jedynie do osłabienia autorytetu Force Ouvriere. Poza tym Jonhaux skarżył się, że w czasie ostatnich strajków delegaci amerykańscy, którzy przebywali we Francji, dawali mu instrukcje sprzeczne ze sobą. Jouhaux zwrócił się do ambasadora z prośbą, ażeby na przyszłość przeznaczyć jednego tylko delegata amerykańskiego, któryby utrzymywał kontakt z Force Ouvriere.

Regularne bitwy w południowej Korei
Władze tłumią powstanie terrorem

Moskwa (PAP). **Jak donosi agencja TASS, w Korei południowej trwają w dalszym ciągu walki powstańców. W prowincji Denla oddział powstańców zaatakował gubernatora tej prowincji, który w otoczeniu silnej eskorty jechał z Kwandi do Sunczon. Zabitych zostało 9 policjantów, wielu z eskorty zostało rannych, wśród nich szef policji prowincji Denla.**

Regularna bitwa została stoczona przez partyzantów z oddziałem policji. Partyzanci zdobyli gmach policji w mieście powiatowym i wzięli kilku policjantów do niewoli. W innej miejscowości powstańcy zwolnili z więzienia patriotów koreańskich, aresztowanych przez władze rządu marionetkowego południowej Korei.

Władze południowej Korei starają się stłumić powstanie przy pomocy terroru. W jednym tylko mieście Kwandi zostało rozstrzelanych 40 osób.

— Ja, proszę ciebie, ostro wystąpiłem w święta przeciw pijaństwu.
— Ty?! Kiedy?
— Gdy w nocnym lokalu nie znalazłem już dla siebie miejsca przy barze!
(Gwidon Miklaszewski)

Trzy wyroki śmierci
za zbrojne napady rabunkowe

Poznań (PAP). Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Swarzędzu ogłosił wyrok w sprawie 8 członków bandy rabunkowej, grasującej na terenie pow. poznańskiego.

Oskarżeni Mieczysław Musiał, Henryk Jakubowski i Teodor Rybarczyk, skazani zostali za dokonanie siedmiu napadów rabunkowych z bronią w ręku na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i przepadek mienia. Oskarżony Benedykt Klupa, skazany został na 10 lat, a oskarżony Jakub Cukierman na 5 lat więzienia.

Dalszych oskarżonych: Lucję Świder, Ruth Scholzel i Ewę Siwiec Sąd uniewinnił.

Kanada
uznaje Izraela

Ottawa. Minister spraw zagranicznych rządu kanadyjskiego Lester Pearson oświadczył, że Kanada uznała oficjalnie tymczasowy rząd państwa Izraela.

Remont zagranicznych statków
w polskich stoczniach

Gdańsk (PAP). Stocznia gdyńska zapełniona jest ostatnio obcymi statkami, poddawanymi mniejszym i większym remontom. Obecnie na stoczni stoi 11 zagranicznych statków, w tym 4 norweskie, 3 szwedzkie i po jednym angielskim, duńskim, holenderskim i radzieckim.

Na większości jednostek przeprowadza się prace elektrotechniczne, remonty wind i pomp, na statku zaś norweskim „Nils Sture" stocznia gdyńska dokonuje wyprostowania pogiętego na skutek awarii nadburcia.

Również stocznia północna przeprowadza prace remontowe obcych jednostek. Obecnie w stoczni tej czeka na naprawy 5 obcych statków, 3 statki szwedzkie, 1 grecki i 1 fiński.

Choroba Marshalla
przedłuża się

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że zdaniem lekarzy sekretarz stanu George Marshall jeszcze przez dłuższy czas nie będzie mógł wskutek złego stanu zdrowia pełnić swych obowiązków.

Jak wiadomo Marshall musiał się poddać ostatnio operacji nerek. Prawdopodobnie upłynie kilka miesięcy, zanim powróci on całkowicie do zdrowia.

W kołach rządowych Waszyngtonu stwierdzają, że przez cały czas choroby Marshalla obowiązki sekretarza stanu będzie pełnił wiceminister Robert Lovett.

Krzyże Zasługi
za liczne potomstwo

Poznań (PAP). W obecności przedstawicieli władz, partii i miejscowego społeczeństwa, odbyło się w Środzie odznaczenie Krzyżami Zasługi matek, które wychowały liczne potomstwo i małżonków za 50-letnie wspólne pożycie.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: Maria i Wawrzyniec Konieczny z Łękna, Petronela i Wojciech Nowakowie z Pławca oraz Agnieszka Banaszak, matka 14 dzieci. Ponadto wręczono 11 matkom Srebrne Krzyże Zasługi.

Działania
w Grecji

Rzym (PAP). Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że artyleria wojsk demokratycznych ostrzelała umocnione stanowiska wojsk monarchistycznych na przedmieściach Salonik.

W zachodniej Macedonii oddziały demokratyczne zaatakowały pozycje wojsk ateńskich w mieście Edessa.

Pod znakiem spokoju i zadowolenia

W radosnym nastroju

obchodziła Polska święta Bożego Narodzenia

Warszawa (PAP). W dniu Wigilii, już od wczesnych godzin rannych w sklepach panował ożywiony ruch. Największym powodzeniem cieszyły się sklepy PCH, w których głównie kupowano słodycze i wina, spółdzielcze sklepy mięsne, które zostały bogato zaopatrzone we wszelkie gatunki wędlin, mięsa oraz drobiu i dziczyzny.

W sklepach Centrali Rybnej panował w dniu wigilijnym ożywiony ruch. Największym powodzeniem cieszyły się karpie, szczupaki, sandacze i śledzie, trafiali się również amatorzy dorsza. Zapasy ryb były zupełnie wystarczające dla zaspokojenia potrzeb stolicy.

W Powszechnych Domach Towarowych najwięcej nabywców znajdowały zabawki, szaliki, rękawiczki, bielizna oraz ekwipunek sportowy.

Po zapadnięciu zmroku w kilkunastu punktach miasta zapłonęły lampy, na pięknie przystrojonych choinkach.

Około godz. 18 ruch zamarł — warszawiacy zasiedli do spożywania tradycyjnej wieczerzy wigilijnej.

Wygląd ulic stolicy zmienił się zupełnie pierwszego dnia świąt. Nie wyruszyły do miasta tramwaje, ani autobusy; tramwajarze cieszyli się zasłużonym odpoczynkiem.

Drugiego dnia świąt wyruszyły na miasto tramwaje, autobusy i trolleybusy. Ruch uliczny znacznie się ożywił. Warszawiacy zapełniali tłumnie sale teatralne i kinowe.

Wyjątkowo mało zatrudnione były Milicja Obywatelska, Straż Ogniowa i Pogotowie Ratunkowe. Liczba awantur i nieszczęśliwych wypadków była kilkakrotnie niższa, niż w ubiegłym roku. W poważnej mierze przyczyniła się do tego ostatnia podwyżka cen wyrobów alkoholowych.

Warszawa obchodziła tegoroczne święta Bożego Narodzenia w nastroju spokojnym i radosnym.

*

Poznań (PAP). Święta tegoroczne minęły w Wielkopolsce w nastroju tym radośniejszym, że poprzedził je Kongres Zjednoczenia, który wytyczył jasno drogę przyszłości wielomilionowych rzesz pracujących.

Święta obchodzono w mocnej wierze, że konsolidacja obozu demokracji i postępu przyśpieszy proces utrwalenia pokoju. Polepszenie warunków bytu szerokich mas wyraziło się m. in. w sutszych wieczerzach wigilijnych oraz liczniejszych upominkach gwiazdkowych.

W jednostkach wojskowych w Poznaniu odbyły się wspólne wieczerze wigilijne. Wzięli w nich udział również przedstawiciele społeczeństwa i Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Szpital Garnizonowy otrzymał nową biblioteczkę i sprzęt świetlicowy.

W zakładach pracy specjalne upominki wręczono wyróżniającym się w pracy przodownikom. Obfitą „Gwiazdkę" urządził dla sierot po poległych i pomordowanych w hitlerowskich obozach koncentracyjnych Komitet Zakładowy PZPR zakładów H. Cegielski.

Polski Związek Zachodni zorganizował uroczysty opłatek dla reemigrantów i repatriantów. Po okolicznościowych przemówieniach wręczono rodakom z obczyzny podarki.

*

Rzeszów (PAP). Święta w Rzeszowie minęły wesoło i pogodnie. Przyczyniło się do tego w wysokim stopniu obfite zaopatrzenie miasta we wszelkie artykuły świąteczne. Było pod dostatkiem mąki, cukru, ryb, przetworów owocowych, śliwek suszonych itd. Na rynku nie brakło również tłuszczu, mięsa i wędlin. Piekarnie spółdzielcze stanęły na wysokości zadania, przygotowując pieczywo świąteczne z najpiękniejszej mąki.

W związku ze świętami Zarząd Miejski oraz Powiatowy Komitet Opieki Społecznej obdarował najbiedniejszych paczkami świątecznymi, zapomogami oraz węglem, również Związek b. Bojowników o Niepodległość i Demokrację obdarował wdowy i sieroty po poległych paczkami. Dzieci otrzymały z RTPD materiały ubraniowe, konserwy i słodycze. Przeprowadzono zbiórkę na rzecz dzieci greckich demokratów. Akcja ta, zainicjowana przez Komitet Obywatelski z Rzeszowa dała już ok. 100.000 zł.

Święta przeszły bez incydentów. Jest to pozytywny wynik podrożenia cen wódki oraz faktu, że w roku bieżącym rzeszowskie PCH rozprowadziło 4 razy więcej win produkcji krajowej aniżeli w roku ubiegłym.

Zwiększony wyzysk robotnika

Wzrost dochodów koncernów amerykańskich

Nowy Jork (PAP). Z ogłoszonych ostatnio statystyk wynika, że dochody wielkich koncernów przemysłowych i finansowych w Stanach Zjednoczonych wzrosły w tym roku w porównaniu z r. 1945 — prawie trzy krotnie. Czyste zyski tych koncernów wynoszą w tym roku, po potrąceniu odpowiednich sum na podatki, ponad 21 miliardów dolarów (w r. 1945 około 8 miliardów dolarów).

Zyski koncernów naftowych wzrosły w tym roku w porównaniu z rokiem ubiegłym o 70 proc. Zyski koncernów stalowych o 49 proc.; koncernów samochodowych o 20 proc.; w przemyśle elektrotechnicznym, włókienniczym i chemicznym zyski wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym od 15 — 20 proc.

W związku ze stałym wzrostem cen obniżył się znacznie poziom życia amerykańskich mas pracujących.

Wzrost bezrobocia

Nowy Jork. (PAP.) Jak wynika z ostatnich danych statystycznych, w Stanach Zjednoczonych w pierwszych dniach listopada zarejestrowanych było 1.831 tysięcy bezrobotnych, tj. o 189 tysięcy więcej niż w październiku.

Liczba zatrudnionych 14 godzin tygodniowo wynosiła 2.156 tysięcy, tj. o 20.700 więcej niż w październiku, zaś zatrudnionych od 15 do 34 godzin tygodniowo — 10.466 tysięcy osób. Łącznie zatem bezrobotnych i na pół bezrobotnych było w listopadzie w Stanach Zjednoczonych blisko 14 i pół miliona. Liczba bezrobotnych, jak wynika z niekompletnych jeszcze danych, w ciągu ubiegłych 2 miesięcy znacznie wzrosła.

Czasopismo „Business Week", zwracając uwagę na masowe zwalnianie robotników w USA, podkreśla, że stale pogarszającej się sytuacji robotników amerykańskich towarzyszą stale wzrastające zyski monopoli amerykańskich.

PRAGA. Dzieci członków związków zawodowych państwa Izrael przysłały specjalnym samolotem do Pragi 1500 kg pomarańczy jako dar noworoczny dla dzieci robotników czechosłowackich.

Awans społeczny robotników rolnych

Szczecin (PAP). W majątkach Państw. Nieruchomości Ziemskich na Pomorzu Szczecińskim 17 robotników rolnych awansowało ostatnio na rządców, a 60 — na magazynierów. Robotnicy awansowali za zasługi położone przy odbudowie państwowych gospodarstw rolnych na Pomorzu Szczecińskim.

Nowe czasopismo socjalistyczne w Hamburgu

BERLIN. (PAP) Jak donosi agencja ADN, były minister rolnictwa Szlezwigu-Holsztynu, socjal-demokrata Erich Arp oświadczył, że grupa socjal-demokratów zamierza wydawać w Hamburgu nowe czasopismo socjalistyczne. Zadaniem tego czasopisma będzie przeciwstawienie się próbom zniekształcenia lub usunięcia z programu SPD nauki Karola Marksa.

W związku z pogłoskami, krążącymi w Bonn, że SPD zamiesza wykluczyć jego i jego przyjaciół z partii, Arp oświadczył, że został zmuszony do zrezygnowania ze stanowiska ministra rolnictwa, gdyż domagał się przeprowadzenia radykalnej reformy rolnej.

Separatystyczna Rada Kontroli w Niemczech?

Londyn. (PAP) Berliński korespondent dziennika „Daily Telegraph and Morning Post" donosi, że w ślad za utworzeniem odrębnej komendantury sojuszniczej dla zachodnich sektorów Berlina, trzy mocarstwa zachodnie zamierzają powołać do życia separatystyczną radę kontroli w Niemczech.

Dalsze wzmocnienie frontu antyimperialistycznego

Uprzemysłowienie i elektryfikacja Bułgarii

w myśl wskazań 5-letniego planu

SOFIA (PAP). W 6 dniu Kongresu Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania Terpieszew wygłosił referat o 5-letnim planie gospodarczym.

Minister Terpieszew stwierdził, że głównym zadaniem planu 5-letniego jest zbudowanie podstaw socjalizmu w Bułgarii przez uprzemysłowienie i elektryfikację kraju oraz mechanizację rolnictwa i rozbudowę spółdzielni na wsi. *Stosunek przemysłu do rolnictwa, który obecnie wyraża się cyframi 30:70 zmieni się po zakończeniu planu 5-letniego na stosunek korzystniejszy, a mianowicie 45:55.*

Plan przewiduje znaczny wzrost inwestycji. W roku 1939 inwestycje wyniosły 4 miliardy lewów, w roku obecnym — 14 miliardów, a w końcu okresu 5-letniego powinny one osiągnąć 50 miliardów lewów według cen z 1939 r. Produkcja energii elektrycznej wzrośnie z 560 milionów kilowatgodzin w r. 1948 do 1.800 milionów kilowatgodzin w r. 1953. Produkcja maszyn dla przemysłu zwiększy się 6 krotnie, a produkcja maszyn rolniczych 4 krotnie. Produkcja opon samochodowych będzie w r. 1953 o 830 proc. większa, niż obecnie.

Dzięki mechanizacji rolnictwa zbiory zboża wzrosną o 20 proc. w porównaniu z r. 1939, zbiory nasion oleistych o 71 proc., buraka cukrowego o 113 proc., tytoniu o 17 proc., a jarzyn o 280 proc.

W końcu planu 5-letniego ilość traktorów w rolnictwie będzie wynosiła 10 tysięcy, a stacji maszynowo-traktorowych — 150.

W dziedzinie szkolnictwa plan przewiduje, że ilość absolwentów szkół średnich zawodowych i wyższych zwiększy się o 123 proc. w stosunku do roku bieżącego.

„5-letni plan gospodarczy — oświadczył minister Terpieszew — wzmocni kierowniczą rolę klasy robotniczej i jej awangardy — partii komunistycznej. Plan ten wzmocni naszą narodową i państwową niezależność. Jego wypełnienie będzie cennym wkładem Bułgarii do wzmocnienia frontu antyimperialistycznego.

Wielki Związek Radziecki, dzięki swym przyjacielskim stosunkom z nami, przyjdzie nam z pomocą w wypełnianiu planu 5-letniego. Z pomocą przyjdą nam także kraje demokracji ludowej, ale przede wszystkim powinniśmy liczyć na swe własne siły i wykorzystać wszystkie nasze możliwości".

Referat ministra Terpieszewa był wielokrotnie przerywany oklaskami.

Rada Bezpieczeństwa o Indonezji

Paryż. (PAP) W piątek 24 grudnia Rada Bezpieczeństwa uchwaliła 7 głosami przy 4 wstrzymujących się rezolucję, wzywającą obie strony walczące w Indonezji do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i do wycofania wojsk na pozycje zajmowane w czasie trwania rozejmu.

Rezolucja wzywa poza tym rząd holenderski do zwolnienia z aresztu prezydenta republiki indonezyjskiej dra Soekarno i innych indonezyjskich przywódców politycznych, aresztowanych w dniu 18 grudnia.

Komisja mediacyjna Narodów Zjednoczonych w Indonezji otrzymała instrukcję złożenia Radzie Bezpieczeństwa wyczerpującego sprawozdania o sytuacji i o tym, czy rezolucja w sprawie zaprzestania działań wojennych została wprowadzona w życie.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Chin, Syrii, Kanady, Argentyny i Kolumbii głosowali za rezolucją. Delegaci Związku Radzieckiego, Francji i Belgii powstrzymali się od głosu.

Delegat radziecki dr Malik zawiadomił Radę Bezpieczeństwa, że delegat republiki ukraińskiej nie mógł przybyć na czas na posiedzenie, ponieważ konsulat francuski w Berlinie nie dał mu wizy wjazdowej do Francji.

Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa delegat belgijski van Langenhove postanowił, że nie zawinioną nieobecność delegata ukraińskiego należy uznać za powstrzymanie się od głosu.

Przegląd prasy

Arrasy wawelskie w Kanadzie

Moskiewskie czasopismo „NOWOJE WREMIA" poruszając sprawę arrasów wawelskich przetrzymywanych bezprawnie w Kanadzie pisze m. in.:

„Wyobraźcie sobie, że pali się dom. Gospodarz zdążył jednak uratować z ognia drobną część swego dobytku. Sąsiad proponuje uprzejmie: „proszę bardzo — mogę na razie schować pańskie rzeczy do piwnicy".

Pożar już dawno ugaszono, a na zgliszczach wyrósł nowy ładny dom — pisze „NOWOJE WREMIA". — Czas najwyższy przewieźć uratowany dobytek. Sąsiad jednak odpowiada bezczelnie: „Niestety, nie mogę nie poradzić. Pańskie rzeczy oddałem na przechowanie mojemu subiektowi, a ten oświadcza otwarcie, że nie ma zamiaru ich zwrócić".

To nie anegdota — pisze „NOWOJE WREMIA" — a zdumiewający i haniebny fakt ze współczesnej rzeczywistości międzynarodowej.

Tygodnik wyśmiewa argumentacje władz kanadyjskich, jakoby nie były one w stanie zmusić premiera prowincji Quebec do zwrotu zrabowanych skarbów i przytacza cytatę z „Przekroju", który pisał, że wygląda to mniej więcej tak, jakgdyby premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski na analogiczną prośbę rządu kanadyjskiego odpowiedzieli, że nie mogą wydawać dyrektyw wojewodzie szczecińskiemu.

„I śmieszne to i haniebne — konkluduje czasopismo. Jak widać władze kanadyjskie pozbawione są poczucia humoru i poczucia wstydu, skoro zdobyły się na wystąpienie w tak haniebnej roli

Zabiegi Yoshidy

Kryzys w parlamencie japońskim

Tokio (Reuter). **Parlament japoński zostanie najprawdopodobniej rozwiązany w ciągu najbliższych paru dni. Decyzja jest wynikiem uchwalenia przez deputowanych votum nieufności dla rządu, które zostało jednak celowo zorganizowane przez gabinet Yoshidy.**

Yoshida domagał się już w październiku rozwiązania parlamentu zdając sobie sprawę, że nie może na dłuższą metę liczyć na stałą większość rządową. Ponieważ konstytucja japońska przewiduje, że w razie uchwalenia przez parlament votum nieufności dla rządu może nastąpić rozwiązanie Zgromadzenia i rozpisanie nowych wyborów, Yoshida postanowił przyspieszyć rozwój sytuacji i sprowokować votum nieufności. Wybory odbędą się 23 stycznia.

Yoshida jest przywódcą partii liberalnych demokratów i spodziewa się, że w wyniku pełnej kompromitacji socjal-demokratycznych konkurentów (afera Aszidy) uzyska większość w wyborach.

Krótki kurs WKP (b) we Francji

Paryż (PAP). W związku z rozpoczętą przez francuską partię komunistyczną akcją propagowania krótkiego kursu historii W. K. P. (b) na terenie Francji, ukazał się na łamach „Humanité" artykuł Francois Billoux.

Autor podkreśla, że w krótkim kursie historii WKP (b), który jest encyklopedią podstawowych zasad wiedzy marksistowsko-leninowskiej, znajdujemy niewyczerpany skarbiec argumentów, umożliwiających nam prowadzenie naszej codziennej walki o pokój i niezależność narodową.

Nagrody dla przodowników pracy

Poznań (PAP). Na terenie Poznańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych wręczono ostatnio 2.992 przodownikom pracy dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy uzyskała służba mechaniczna — w dziale tym wyróżniło się 1.484 przodowników pracy.

Odra i Nysa — to granica pokoju!

Krzeptowski Daniel

wygrał konkurs skoków na Krokwi

Zakopane. W drugi dzień Świąt odbył się w Zakopanem konkurs skoków, zorganizowany przez drugi Podhalański Okręg Narciarski. Konkurs wzbudził duże zainteresowanie bawiących w Zakopanem gości. Warunki śnieżne były ciężkie, gdyż śnieg był tępy i nie pozwalał na rozwinięcie dużej szybkości przy rozbiegu. Konkurs, do którego stanęło 28 zawodników, był właściwie pierwszym treningiem naszych skoczków.

Wyniki były następujące: 1) Krzeptowski Daniel (SNBTT) skoki 51 i 54 m, nota 219,2, 2) Kula Jan — 48 i 53,5 m, nota 214,6, 3) Gąsienica-Józkowy (HKN) 50 i 56 m, nota 201,8, 4) Hoły Kazimierz (Wisła) 48 i 53 m, nota 197, 5) Gąsienica-Samek, 6) Dziedzic Stefan, 7) Klamerus Jan, 8) Kozak Tadeusz, 9) Karpiel, 10) Szuber Jerzy.

W konkurencji juniorów wyniki były następujące: 1) Zarzycki Jan (SNPTT) 44 i 43 m, nota 186,2, 2) Daniel Andrzej — 44 i 47 m, nota 184,3, 3) Wawrytko Zdzisław.

Katowice (w) W okresie Świąt rozegrano na Śląsku zaledwie trzy mecze hokejowe. W pierwszym spotkaniu **WKS Wyry przegrał z GZKKS Mysłowice w stosunku** 4:2 (1:1, 1:1, 2:0). Wynik ten drużyna Wyr uważać może za zupełnie zadowalający zważywszy, że zagrała dopiero pierwszy mecz w sezonie. Bramki dla Wyr zdobył Martel i Mańka, dla Mysłowic Wojak i Płaza po dwie. Drugi mecz **WKS Wyry — ZKSM Siemianowiczanka zakończył się zwycięstwem Wyr w stosunku 6:3 (3:0, 2:3, 1:0).** Meczem tym drużyna Siemianowic przekonała nas, że jak na razie należy do najsłabszych zespołów hokejowych na Śląsku.

Z meczów hokejowych, rozegranych w innych częściach kraju, notujemy **porażkę łódzkiego ŁKS z toruńskim „Pomorzaninem" w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0),** oraz drugą **porażkę Wisły w rewanżowym spotkaniu z KTH Krynica w stosunku 10:2 (2:2, 6:0, 2:0).**

Z imprez narciarskich notujemy **konkurs skoków na skoczni w Goleszowie** z udziałem 10 zawodników miejscowego KN i cieszyńskiej „Watry". Konkurs **wygrał L. Tajner ze skokami długości 31 i 31,5 m.** Drugie miejsce zajął W. Tajner ze skokami 27 i 27 m. Poza konkursem najdłuższy skok dnia oddał L. Tajner — 32 m.

Za granicą w meczach hokejowych osiągnięto następujące wyniki:

LTC Praga — HC Basel 10:1 (4:0, 3:0, 3:1); Wiedeń — Mediolan 12:0 (6:0, 4:0, 2:0); Streatham — HC Davos 7:2 (2:0, 3:0, 2:2); Racing Club — Stadion Budziejowice 4:2 (2:1, 1:0, 1:1).

Ukryte wydatki wojskowe

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło budżet

Paryż (PAP). Po debacie trwającej przeszło 14 godzin francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło budżet na rok 1949 w wysokości 1.250 miliardów franków.

Budżet ministerstwa spraw wojskowych wynosi 350 miliardów franków, a budżety innych ministerstw 900 miliardów.

Budżet został uchwalony 333 głosami przeciwko 262. Przewiduje on m. in. podwyższenie podatków bezpośrednich o 15 proc. i podwyższenie podatku od produkcji o 2 proc.

Dziennik „L' Humanite" omawiając nowy budżet zaznacza, że rzeczywiste wydatki wojskowe Francji wyniosą w roku 1949 500 miliardów franków. Oficjalnie budżet przewiduje na te wydatki 350 miliardów franków, lecz 150 miliardów ukryto w budżetach innych ministerstw.

Życzenia noworoczne w Belwederze

Warszawa (PAP). Wobec licznych zapytań w sprawie życzeń noworocznych w Belwederze — Kancelaria Cywilna Prezydenta R. P. wyjaśnia:

Instytucje, które pragną złożyć życzenia noworoczne Prezydentowi R. P. w dniu 1 stycznia 1949 r., proszone są o zgłaszanie składu delegacji do Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P. najpóźniej do dnia 28 bm. — tel. 89.000, wewn. 220-1-2.

Kłopoty marshallowców

Bruksela (Reuter). Korespondent Reutera dowiaduje się w czwartek w Brukseli, że **wkrótce po Nowym Roku odbędzie się w Paryżu nadzwyczajne zebranie ministrów spraw zagranicznych państw marshallowskich.**

Nagła ta decyzja ma pozostawać w bezpośrednim związku z rozbieżnościami pomiędzy planami gospodarczymi poszczególnych marshallowców. Rozbieżności te zaostrzyły się do tego stopnia, że komentatorzy prasy zachodniej poczynają otwarcie pisać o **„podminowaniu podstaw planu Marshalla".**

Nadzwyczajna konferencja ministrów ma być zwołana na wniosek administratora ECA, Hoffmana

Broń amerykańska dla Indonezji

Praga (PAP. Agencja Telepress, powołując się na informacje z kół miarodajnych, stwierdza, że Stany Zjednoczone wstrzymały jedynie pomoc finansową dla holenderskich Indii wschodnich w ramach planu Marshalla, natomiast *wszelkie inne towary tj. broń i amunicja w dal-*

Miasto górników i kolejarzy

Wielka przyszłość Kędzierzyna

(Reportaż własny „Dziennika Zachodniego")

Kędzierzyn, w grudniu

Mój dobry znajomy mówił mi na odjezdnym, że Kędzierzyn to straszna „dziura". Ale mój znajomy często doszukuje się dziury w całem. Bo kolejarz, z którym rozgadałem się w pociągu, mijającym skoro świt Zabrze i Gliwice, oburzył się na to słowo.

— Kędzierzyn czeka wielka przyszłość — zaczął przekonywać, jeżeli odbuduje się Blachownia. W Kędzierzynie słyszy się co najmniej jak w Paryżu, wszystkie ważniejsze języki europejskie. Kędzierzyn, miasto nowoczesnych bloków mieszkalnych, gdy wiosenny wietrzyk zaszumi w otaczającym go lesie sosnowym, gdy zakwitną krzaki czerwonych róż i gdy ruszą wody pobliskiej Kłodnicy, staje się czarownym, letniskowym zakątkiem.

Tych kilka zdań zmusiło mnie, przybysza z zakopconej stolicy województwa, do patrzenia na małe, prowincjonalne miasteczko innymi oczyma.

Kilka słów o kolejarzach

Zacząłem od kolejarzy i właśnie kolejarzom trzeba poświęcić nieco więcej uwagi. W Kędzierzynie, węzłowej stacji, gdzie krzyżują się drogi do Krakowa, Szczecina, Mysłowic, Opola i Jeleniej Góry, mieszka ich z górą dwa tysiące, cała kolonia. Wszystko zresztą świadczy na ich korzyść. Niewiele mniejszy niż w Katowicach dworzec utrzymany jest w niezwykłym porządku i na prawdę zbyteczne są częste napisy, że książka zażaleń znajduje się tam a tam.

Na tymże dworcu można poznać w kiosku „Czytelnika" pierwszą przedstawicielkę znacznej części miejscowej ludności — którą niestety tak brzydko nazywa się autochtonami. Panna z „Czytelnika" jest nie tylko ładna i uprzejma, ale mówi doskonale po polsku, mimo że przecież polskich szkół za Niemców tu nie było.

Lekcja w poczekalni

W poczekalni restauracje jeszcze zamknięte, co daje pole do popisu brudnym, pokątnym handlarkom bułkami, kiełbasą i limoniadą. Zastaję tam dziwną scenę. Kilka kobiet w oczekiwaniu na pociąg zapamiętale szydełkuje, a w kącie, przy stoliku, kilka dziewczynek gorączkowo odrabia lekcje. Okazuje się, że przyjeżdżają tu do szkoły z pobliskich miejscowości i tak skracają sobie czas dopóki nie zacznie się nauka.

Wędrówka po mieście

Śladami tych dziewczynek wybieram się na miasto. W ładnej szkole powszechnej nr 1, stojącej na skraju lasu, gra radio i słychać głośny gwar dzieci. Przechodząc obok pobliskiego cmentarza (są one na Ziemiach Odzyskanych prawdziwymi dokumentami polskości) odczytuję złożone często z gotyckich liter nazwiska — Skrzipczyk. Wontropka, Buchalla.

Podziwiam praktyczne drogowskazy, prowadzące do biur i urzędów, chodzę szerokimi, czystymi ulicami, wśród których tu i ówdzie patrzą oślepłymi otworami okiennymi wypalone kamienice. Kędzierzyn naprawdę jest ładny. Z trzech stron otacza go siwy teraz od mrozu las sosnowy. Długie szeregi bloków robotniczych, przyjemny ratusz, komin jakiejś pobliskiej fabryki, mała ilość sklepów, jedno kino i trochę staroświeckie, ale dobrze utrzymane gazowe oświetlenie, to właściwie wszystko. Ale to wszystko widziane w kłębach unoszącej się z ust, przy 10-stopniowym mrozie pary, wygląda i uroczo i swojsko. Trudno sobie wyobrazić, że kiedyś byli tu Niemcy.

Boje powstańcze

W Katowicach mieszkam przy niewielkiej ulicy Kędzierzyn. Nikt nie potrafił mi wytłumaczyć, dlaczego tak właśnie się nazywa, z z jakiej okazji, ku jakiej czci. Dopiero w Kędzierzynie wyjaśniła się cała sprawa.

Każdy w tym mieście zna prezesa tut. Grupy Weteranów Powstań Śląskich R. Barona. On też opowiedział mi tyle o słynnych walkach powstańczych w Kędzierzynie, że można by o tym napisać całą książkę. Pierwsze dwa powstania nie miały tu ciekawszego przebiegu, ale zato trzecie, najważniejsze, stanowi chlubną kartę w dziejach miasta i okolicy. Niemcy sprowadzali tu swoją ludność masami. Samych tylko urzędników kolejarzy przybyło tutaj 2,5 tys. Powstańców szykanowano w niesamowity sposób, bito, terroryzowano, wożono na pośmiewisko „taczkami". Gdy Ryszarda Barona chciano zmusić, aby odśpiewał „Deutschland, Deutschland", on zaintonował „Jeszcze Polska..." Wobec oponującej przeciwko bestialstwu miejscowej ludności, Niemcy musieli powstańca puścić.

W 1921 r. wybucha III Powstanie i garstka zapaleńców zdobywa w 1,5 godz. miasto. Trzy razy szturmowano potem Kędzierzyn, a gdy zdobyto go, stąd wyruszyły śląskie oddziały do słynnej bitwy o Górę św. Anny, odległej stąd o 19 km. — 150 powstańców padło w Kędzierzynie. 12 wdowami opiekuje się dziś Związek. Chlubna przeszłość jest fundamentem, na którym buduje się nowe życie.

Nowe perspektywy

Gdy powstańcy musieli po krzywdzącym nas plebiscycie opuścić Kędzierzyn, miasto liczyło 6 tys. mieszkańców. Niemcy rękami jeńców wojennych, więźniów politycznych i ściągniętych na przymusowe roboty Polaków, rozpoczęli budowę, największej w Europie fabryki benzyny syntetycznej w pobliskiej Blachowni. Miasto rozrosło się do 36 tys. mieszkańców. Te słynne zakłady, ciągnące się na przestrzeni 8 km, wśród których same bloki mieszkalne mogły pomieścić 12 tys. osób, zostały prawie doszczętnie zburzone przez anglosaskie naloty bombowe, lecz dziś, głównie przy pomocy „Służby Polsce" trwają prace nad ich odbudową. Gdy zostaną uruchomione, miasto nabierze nowego znaczenia i świetności.

Dziś liczy Kędzierzyn niewiele ponad 10 tys. mieszkańców i jest na razie gminą, mimo że jest największą miejscowością w pow. kozielskim (Koźle liczy 8,5 tys. mieszkańców). Podobno prawa miasta otrzyma w najbliższych dniach.

Znajdują się tu 3 szkoły powszechne, jedna męska zawodowa i gimnazjum handlowe. Ludność pracuje w kilku zakładach, jak Monopolu Spirytusowego, tartaku, w dwu młynach, wytwórni kilimów i w pięknie rozwijającej się Spółdzielni Pracy Wytwórczej „Promień". W krótkim czasie zostaną uruchomione zniszczone działaniami wojennymi fabryka mąki kartoflanej i cegielnia. Znaczną część mieszkańców Kędzierzyna stanowią górnicy, Polacy — reemigranci z Francji, Westfalii, Belgii, Holandii i Rumunii. Otrzymali oni tu piękne mieszkania i dojeżdżają do kopalń Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

R. Leszczyński

Na historycznym Kongresie Zjednoczeniowym zostały zademonstrowane pierwsze samochody ciężarowe polskiej konstrukcji całkowicie wykonane w kraju.

Fot. „API"

O łubylcach z Europy

Poglądowy kurs w 23 lekcjach

Wiedeń, w grudniu.

Amerykański tygodnik „Newsweek" podaje, że w Waszyngtonie została założona szkoła dla funkcjonariuszy planu Marshalla. — W szkole kształci się urzędników „Planu Pomocy dla Europy", przed ich wyjazdem do Europy. Cały kurs trwa pięć dni i obejmuje 23 lekcje. Przedmiotami głównymi są: geografia, historia i gospodarka krajów „planu Marshalla".

Ponadto uczniowie szkoły otrzymują praktyczne lekcje, jak należy zachowywać się w Europie i jak „współpracować"

Wiedeński „Abend" zamieścił felieton swego koresponz kontrwywiadem amerykańskim.

denta, przedstawiając czytelnikom, jak autor wyobraża sobie przebieg egzaminu końcowego w „szkole" marshallowskiej.

Wykładający, profesor Erpe, przystępuje do egzaminu.

— Panie Ironbottom — woła — proszę podejść do tablicy.

Ironbottom przesuwa gumę do żucia z prawej żuchwy na lewą i udaje się z nieco bijącym sercem do tablicy.

— Panie Ironbottom, co pan wie o geografii Europy?

— Europa składa się z 16 krajów — odpowiada z niezwykłą przytomnością umysłu zapytany. — Siedemnasty kraj, czyli strefa Claya nie jest państwem w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale jest, że tak powiem, rezerwatem przyrodniczym, w którym nasz zapobiegliwy rząd chroni przed ostatecznym wyginięciem rzadkie gatunki zwierząt w rodzaju tygrysic z gatunku Ilzy Koch, hien z odmiany Schachta i wszystkich drapieżców z rodziną Kruppa. Chroni się tam i pielęgnuje wszystkie te cenne zabytki przyrody, aby je zachować dla ludzkości.

— Dobrze. Dalej niech odpowiada pan Graball. A więc panie Graball, jakie są granice Europy?

— Zachodnie granice Europy zostały przez nas zatopione w Oceanie i nazywamy je dlatego Unią Atlantycką. Wschodnie granice zostały przezornie zamknięte żelazną kurtyną przez znakomitego uczonego naszej szkoły, Churchilla. Na ogół można powiedzieć, że granice Europy przechodzą wzdłuż linii, która oddziela zachodnie Niemcy od Azji. Z tamtej strony granicy ciągnie się obszerny, dziki step, zamieszkały przez dziwne plemiona. Specjalną właściwością tych plemion jest zwyczaj przechadzania się z nożem w zębach. Poziom kulturalny tych plemion jest do tego stopnia niski, że obchodzą się one bez boogie-woogie. Guma do żucia i Coca-Cola są tam zupełnie nieznane.

— Bardzo dobrze, a teraz niech pan nam, panie Hakesilver, powie, co pan wie o gospodarce europejskiej?

— Zanim nasz wielki prorok Marshall wprowadził do europejskiej gospodarki elementy porządku i organizacji, panował w niej absolutny chaos. Wśród Europejczyków było rozpowszechnione jakieś dziwne, niczym nie uzasadnione przekonanie, że dzięki wspólnym wysiłkom i ścisłej współpracy między państwami europejskimi, będzie można odbudować zniszczony przez wojnę przemysł, ba, mało tego, wyrabiać automobile, zapalniczki, zapałki, maszyny i filmy, których produkcja, dzięki słusznym zrządzeniom opatrzności, jest na zawsze wyłącznym przywilejem naszych wspaniałych Stanów.

Przy współpracy z paru tamtejszymi, bardzo nam oddanymi kacykami, przekonaliśmy Europejczyków, że konserwy z końskiego mięsa (Horse Meat), olej lniany i robaczywe śledzie są daleko zdrowszym pokarmem, niż świeża wieprzowina i inne ich dawniej ulubione, barbarzyńskie potrawy.

Z pomocą wzmożonego eksportu samochodów, żyletek i innych wyrobów naszego przemysłu naprowadziliśmy europejskie plemiona na myśl, że życie o wiele łatwiej się układa, gdy się własne fabryki stopniowo zamyka i likwiduje, w oczekiwaniu na przywóz gotowych towarów zza Oceanu.

— Bardzo dobrze. A teraz nasz wzorowy uczeń, chluba naszego kursu, Tom Buster, odpowie mi na najtrudniejsze pytanie. Jak rozpoznajemy komunistów?

Nastrój zgrozy zapanował na sali. Zimnym dreszczem przejęło słuchaczy straszne słowo „komunista". Dzielny Tom, ufny w opiekuńcze ramię proroka Marshalla, który chroni wszystkich wiernych przed straszną czerwoną zarazą, odpowiada bez wahania.

— Komunistę rozpoznajemy przede wszystkim po tym, że nie pragnie trzeciej wojny i nie wierzy, aby bomba atomowa mogła rozwiązać wszystkie kłopoty, jakie są związane z naszą misją cywilizacyjną w Europie. Komunista czyta zamiast miesięcznika „Readers Digest" prawdziwe książki i w dodatku odważa się usiąść z Murzynem w tym samym wagonie.

Podobno w Europie, gdzie nasze wpływy jeszcze niezupełnie się ugruntowały, w ogóle nie ma osobnych wagonów dla Murzynów. Jest to niewątpliwie robota komunistyczna. Komunista uważa lincz, tę wspaniałą, prawdziwie amerykańsko-demokratyczną formę wymierzania sprawiedliwości, za zbrodnię. Przewrotność i cynizm komunistów osiągają jednak swój szczyt w tym, że przeczą oni istnieniu „żelaznej kurtyny". Poza tym są to ludzie bardzo prymitywni, o bardzo wąskim kręgu zainteresowań: zamiast na przykład o „businessie" dolarach, ostatnich rozgrywkach cricketowych — mówią oni przeważnie o pokoju, postępie i innych, dawno już w naszym świecie nieaktualnych tematach.

Profesor Erpe zakończył egzamin bardzo zadowolony. Apostołowie „planu Marshalla" mogą wyruszyć do Europy. Są znakomicie przygotowani.

Rzeczy ciekawe

»Szkoła żon«

Kobiety amerykańskie są poważnie zaniepokojone niebezpieczeństwem zagrażającym im ze strony kontynentu europejskiego. Nie chodzi w tym wypadku o jakąś nową broń, o jakieś wybryki mody którym nie potrafiłyby sprostać, ale po prostu o konkurencję ze strony kobiet europejskich. W okresie powojennym bowiem żołnierze amerykańscy, którzy odbyli kampanię w krajach europejskich nie objawiają chęci ożenku z własnymi rodaczkami, a obdarzają względami Europejki. Stąd inwazja młodych żon, sprowadzonych przez G. I. (żołnierzy amerykańskich) z Europy, stąd wiele rozwodów i tragedii małżeńskich.

Przedsiębiorcze Amerykanki postanowiły jednak nie dać się zdystansować kobietom ze starego lądu. W tym celu amerykańskie stowarzyszenia kobiece zorganizowały w całym kraju szereg kursów, na których wykładane są zasady „kobiecości" oraz obyczaje i przyzwyczajenia życia rodzinnego w Europie, które tak bardzo podobają się G. I.-om.

Aby program nauczania oparty był na „naukowych podstawach" amerykańskie organizacje kobiet przeprowadziły ankietę wśród kilkuset żołnierzy i oficerów, którzy mieli się wypowiedzieć, dlaczego podobały im się kobiety europejskie. Odpowiedzi na tę ankietę mają służyć za postawę programu tej oryginalnej amerykańskiej szkoły żon.

„Niebezpieczne myśli"

Ośmiu młodych angielskich oficerów napisało dzieło pod tytułem: *„Nie naszą sprawą — rozmyślać"*. Tuż przed ukazaniem się jej na półkach księgarskich książka została skonfiskowana przez władze wojskowe. Jak podają pisma angielskie, książka ściągnęła na siebie niełaskę władz ponieważ autorzy wyrazili myśl, że chcieliby widzieć świat pozbawiony grozy wojny. Ta myśl wydała się władzom brytyjskim zbyt „niebezpieczną" i dlatego zakazały rozpowszechnianie książki.

„Ydoryzrp nys"

W Stanach Zjednoczonych cieszy się ogromnym powodzeniem płyta jazzowa o dziwacznym tytule „Ydoryzrp Nys", co czytając na wspak znaczy „Syn Przyrody". To „arcydzieło" rozpoczyna się melodią, oddającą wycie wilków, po czym następuje miauczenie kotów morskich, kończy się zaś przeraźliwym zgrzytem wszystkich „instrumentów", na których nagrywana była „muzyka". „Instrumenty" te składają się z drewnianego pudła z zębami piły, tekturowego pudełka z dzwonkiem i in.

Płyta ta podobno została sprzedana w milionach egzemplarzy.

„Pierożki z mięsem... bez mięsa"

„Times" donosi, że w mieście Rochester w Anglii władze policyjne na życzenie klientów pociągnęły do odpowiedzialności handlarza pierożkami, który sprzedawał „pierożki z mięsem" bez nadzianki. Sprawa oparła się o ministerstwo aprowizacji, które orzekło, że w obecnych trudnych warunkach żywnościowych t. zw. „pierożki z mięsem" niekoniecznie muszą być nadziewane mięsem i że wobec tego handlarz, który sprzedawał „pierożki z mięsem" bez mięsa nie może być pociągnięty do odpowiedzialności.

Symfonia „ślepej kiszki"

Jak donosi prasa amerykańska — pewien młody kompozytor w Filadelfii skomponował utwór muzyczny p. t. „Klinika". Jest to symfonia, przedstawiająca przebieg operacji wyrostka robaczkowego. Na wstępie łagodne dźwięki utworu mają przedstawiać moment wnoszenia pacjenta przez sanitariuszy na salę operacyjną, następnie fantazja w tempie przyśpieszonym odpowiadać ma chwili usypiania chorego za pomocą narkozy. Melodia w tempie allegro oddaje dramatyczną chwilę zabiegu operacyjnego. Burzliwe furioso oznacza wycięcie wyrostka robaczkowego. W końcu krótkie allegretto stanowi „happy end", mówiący, że operacja udała się i życie jest znów piękne.

CHCESZ POZNAĆ SOJUSZNICZY KRAJ budowniczych nowego ustroju — CZYTAJ PRASĘ Z. S. R. R.

DZIENNIKI

Bogaty wybór czasopism ze wszystkich dziedzin nauki **Prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich przyjmują na terenie Śląskiej Delegatury Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik" wszystkie księgarnie, Rozdzielnie Kolportażu Oddziały Administracji Prasy oraz Biura Ogłoszeń. Prenumeratę można opłacać również na konto P. K. O. nr I-8501 (Instytut Prasy — Prenumerata Zagraniczna) Warszawa — Frascati 1,**

(wł. 160)

Zakopane tonie w śniegu

Piękna pogoda ułatwia korzystanie z uciech zimowych

Sezon zimowy w Zakopanem rozpoczął się w tym roku bardzo wcześnie. Śnieg w Tatrach spadł już z początkiem listopada, a od czterech tygodni pokrywa również i Zakopane — co przy pięknej słonecznej pogodzie daje niezapomniane wrażenie i miłe spędzenie urlopu przebywającym na wczasach, 6.000 osób w 75 nowocześnie urządzonych domach wczasowych (dawnych pensjonatów kat. I).

W Zakopanem znajduje rozrywkę każdy według swego upodobania. Do dyspozycji gości stoją: najlepsze w Polsce tereny narciarskie i saneczkowe, wielka skocznia narciarska, na której stale odbywają się popisy najlepszych skoczków krajowych i zagranicznych, tafla lodowa w śródmieściu, na której również odbywają się mecze hokejowe i popisy jazdy figurowej, kolejki linowe, dancingi, teatr, kino i wiele innych.

Lipki — tereny narciarskie i saneczkowe dla dzieci pokryte są przez cały dzień barwnym tłumem przyszłych gwiezd sportu w wieku od kilku miesięcy (na saneczkach pod opieką mamusi) do lat kilkuna stu organizujących biegi, zjazdy i skoki na specjalnie do tego celu zbudowanej ze śniegu skoczni.

Jazda sankami do „Siedmiu Kotów" na Cyrli i do „Cyganów" w Kościeliskach jest bardzo ulubioną wycieczką.

Kolejki linowe odnowione — 40 razy dziennie wywożą na szczyt Kasprowego i na Gubałówkę tysiące wycieczkowiczów.

Wieczorem Zakopane przedstawia widok z bajki — ulice o większym spadzie jak Dolne Krupówki, Kaszelewskiego i koło „Odrodzenia" zamieniają się na naturalne tory saneczkowe i bobslejowe z setkami wesołych miłośników tego sportu. Łyżwiarki i łyżwiarze na lodowisku przy ul. Kościuszki oświetlonym reflektorami z dobrą muzyką z płyt gramofonowych nadawanych przez kilka megafonów robią wrażenie barwnych motyli krążących dookoła światła.

70 pensjonatów kat. I, II i II stoi również do dyspozycji gości nie mogących uzyskać miejsca w domach wczasowych. Dla chorych i rekonwalescentów znajduje się tu obecnie 9 dużych sanatoriów nowocześnie wyposażonych.

„Tragedia ziemi amerykańskiej"

Wnikliwy artykuł **Witolda Konopki,** podaje jak w ciągu paru pokoleń kapitalizm amerykański zniweczył ziemię, którą w ciągu 8.000 lat kształtowały siły przyrody.

„Fizjologia twórczości"

Jan Parandowski — prezes Pen-clubu omawia wpływ najbardziej prozaicznych okoliczności na formę i treść utworu literackiego.

Nr 12 „Problemów"

zawierający te interesujące artykuły już ukazał się w sprzedaży.

(wł. 165)

Szlaki turystyczne w Beskidach

Katowice. W roku bieżącym odnowiono około 300 km szlaków turystycznych w Beskidach Śląskich oraz ustawiono szereg tablic orientacyjnych. Wyznakowano również szlak na linii Głuchołazy — Kopa Biskupia.

W rejonach tych czynne są następujące schroniska PTT: na Równicy, Kopie Biskupiej, Baraniej Górze i Skrzycznem.

Cena za nocleg z opałem wynosi dla członków PTT 100 zł, dla niestowarzyszonych zaś 200 zł.

Sprzedał 393 beczki asfaltu

Opole (cm). **Mieczysław Grela,** mianowany został w kwietniu 1947 r. drogomistrzem w Gogolinie i otrzymał pod opiekę magazyn Powiatowego Zarządu Drogowego. W magazynie znajdowało się 460 beczek asfaltu. Gdy z miejsca pracy pod Izbickiem skradziono 17 beczek asfaltu, kierownik Pow. Zarz. Drog. w Strzelcach inż. Jahl polecił sprawdzić stan magazynu w Gogolinie. Komisja stwierdziła tylko 54 beczki w magazynie. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że Grela sprzedał 393 beczki asfaltu o wartości ok. 2 milionów złotych.

Grelę aresztowano i obecnie odpowiadać będzie przed Sądem Okręgowym w Opolu.

Odpoczynek po pracy

Wszyscy jedziemy na wczasy

Katowice (rl). Dużo słyszeliśmy o reorganizacji wczasów pracowniczych. Jak wiadomo, niedawno przystąpiono do centralizacji akcji wczasowej, co wpłynie dodatnio na jej usprawnienie. W roku 1948 korzystało z wczasów około 14 proc. zrzeszonych w Związkach Zawodowych. W roku 1949 cyfra ta podniesie się do 17 proc. Centralizacja akcji wczasowej polega na tym, że wszystkie domy należące do poszczególnych związków czy instytucji, zostaną etapami przejęte przez Fundusz Wczasów, co w pełni nastąpi dopiero w 1950 roku. Prawo skierowywania na wczasy mają tylko Związki Zawodowe, a pracownicy składają odpowiednie wnioski w Radach Zakładowych, lub Kołach Związkowych.

W związku z nową organizacją wczasów, kilku uwag na ten temat udzielił nam kierownik referatu wczasów FunduszuWczasów przy OKZZ w Katowicach, **E. Kocot**. Pracownicy, którzy otrzymają urlopy, mogą starać się o 14 dniowe pobyty w domach wypoczynkowych. **Mają do nich prawo ci zatrudnieni, którzy w danym zakładzie pracy przepracowali conajmniej jeden rok. Ciekawą innowacją jes fakt, że obok sektora spółdzielczego, będzie mógł korzystać także z domów wypoczynkowych sektor prywatny.** Szczegółowe okólniki w sprawie tego ostatniego zostaną wydane w najbliższych dniach. **Wyjeżdżający na wczasy korzystają z bezpłatnego biletu kolejowego, a ci, którzy mają urlopy, i pragną udać się prywatnie na wczasy, mogą otrzymać 75 proc. zniżki na przejazd które** wydają związki branżowe i powiatowe rady Związków Zawodowych.

Wszystkich zapewne zainteresuje, w jaki sposób można starać się o 21-dniowy pobyt w miejscowościach kuracyjnych. Zainteresowani powinni zgłosić się u lekarza zakładowego, domowego, lub Ubezpieczalni Społecznej, i muszą być zbadani przez komisję lekarską wraz z Komisją Społeczną Związków Zawodowych.

Na rok 1949 ustalone zostały nowe stawki płac za pobyt w domach wypoczynkowych. Do pierwszej kategorii należą wszyscy, którzy zarabiają 10 tys. miesięcznie. **Płacą oni dziennie 80 zł. co wynosi 1.120 zł. za dwa tygodnie. Jeżeli korzystają oni z trzytygodniowego urlopu, opłatę za trzeci tydzień ponosi ZUS.** Dotyczy to także wszystkich innych grup wczasowiczów. Trzeba zaznaczyć, że w ramach trzytygodniowego pobytu na wczasach przewidziane jest bezpłatne leczenie w zakładach Ubezpieczalni Społecznej. Druga grupa zarabiających do 18 tys. zł. **płaci za wczasy 140 zł. dziennie.** Wreszcie trzecia grupa, a należą do niej zarabiający powyżej 18 tys. miesięcznie, **płaci 200 zł dziennie. Członkowie rodzin wszystkich grup, chcący korzystać z wczasów, uiszczą opłatę w wys. 450 zł. dziennie.**

Dla kuracyjnych, 3-tygodniowych urlopów zarezerwowano niektóre uzdrowiska, jak np. Duszniki, Lądek, Jastrzębie, Polanicę i Krynicę, w których chorzy, lub wyczerpani, będą przebywać w specjalnych, wyodrębnionych domach. W celu usprawnienia akcji wczasów zostało ustalone, że turnusy mogą się rozpoczynać w każdym dniu miesiąca, co przyczyni się do uniknięcia zbytecznego przepełnienia w pociągach. Referat wczasów OKZZ apeluje do wszystkich, którzy chcą korzystać z 3-tygodniowych wczasów, aby wcześniej zgłaszali się w Ubezpieczalniach Społecznych po przydział miejsc. Sezon urlopowy trwa cały rok i należy wykorzystywać na wczasy wszystkie miesiące. **Tak jak w roku ubiegłym, obowiązuje zgłoszenie na wczasy 5 tygodni przed terminem, oraz przedłożenie: zaświadczenia urlopowego legitymacji związków zawodowych z fotografią, lub dowodu służbowego, oraz świadectwa lekarskiego.**

Dary dla dzieci górników

Wałbrzych (em). Staraniem Referatu Socjalnego kopalni „Biały Kamień" obdarowano dzieci górników paczkami gwiazdkowymi, zawierającymi orzechy, czekoladę i jabłka. Wręczenie paczek odbyło się w świetlicy kopalni „Biały Kamień" i w Domu Ludowym osiedla górniczego w Poniatowie. W Poniatowie obdarowano 156 dzieci, w Białym Kamieniu 1000.

Podobne uroczystości odbyły się na kopalniach „Mieszko" i „Bolesław Chrobry" oraz w przedszkolach nr 1 i 3 przy kopalni „Wiktoria". Na „Wiktorii" paczki świąteczne otrzymało 1200 dzieci. Po świętach podobna akcja zostanie zorganizowana dla dzieci górników od lat 6 do 12.

Kiedy powstanie oddział dziecięcy?

Rozbudowa szpitala w Bielsku

staje się koniecznością

Bielsko (ż). Szpital w Bielsku bardzo ucierpiał w czasie działań wojennych. Całe jego wewnętrzne urządzenie zostało zniszczone. W 1945 r. miasto objęło jedynie masy budynków szpitalnych. Od tej chwili Zarząd Miasta kosztem olbrzymim remontuje szpital. Najlepiej świadczą o tym wydane przez miasto sumy: w 1945 r. remonty i uzupełnienia kosztowały miasto 1.207.142 zł. W 1946 r. wydano na szpital 3.128.124 zł, w 1947 r. 14.429.519, wreszcie na 1948 r. preliminowano sumę 14.000.000 zł.

Pieniądze te poszły na remont budynków, kompletne przebudowanie pawilonu nr 2, instalacje sanitarne, nowy sprzęt i umeblowanie, zakup 2 nowych kotłów do centralnego ogrzewania, zmianę rur tegoż ogrzewania, roboty instalatorskie i wodociągowe i gazowe, centralę telefoniczną, kuchnię i chłodnię oraz na częściowe wyposażenie pralni.

Wysiłek miasta i dyrekcji szpitala doprowadziły do tego, że szpital funkcjonuje normalnie, może pomieścić do 300 chorych, posiada oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczno - położniczy, laryngologiczny, okulistyczny i zakaźny. Niestety, nie posiada jednak oddziału dziecięcego; dzieci leczy się na wszystkich oddziałach. Stanowią one bardzo wysoki procent chorych.

W 1947 r. Ministerstwo Zdrowia przyznało szpitalowi w Bielsku kredyt w wysokości 23 milionów zł na budowę pawilonu dziecięcego. Kredyt ten został cofnięty i w dalszym ciągu dzieci leżą w salach poszczególnych oddziałów razem z dorosłymi, co nie wychodzi na dobre ani jednym ani drugim. W dodatku, w miarę rozrastania się miasta i jego uprzemysłowienia. w szpitalu zaczyna być ciasno. Zbudowanie oddziału dziecięcego rozwiązałoby sprawę powiększenia oddziału chirurgicznego i wewnętrznego. Miasto nie jest w stanie w przyszłym roku przeznaczyć tak dużych kredytów na szpital, jak dotychczas, zresztą nie byłyby one wystarczające na podjęcie budowy, jest więc ze wszechmiar pożądane, aby Min. Zdrowia przyszło z pomocą Miejskiemu Szpitalowi w Bielsku i przyznało mu kredyty na rozbudowę.

Współzawodnictwo pracy

załóg katowickich PDT

Katowice. (ib) Powszechny Dom Towarowy w Katowicach posiada ogółem 5 filii. Po otwarciu 5-piętrowego gmachu przy ul. 3 Maja nr 11, w listopadzie br. liczba pracowników tej instytucji wzrosła ze 160 do 260 osób. Z tej liczby 100 pracowników bierze udział we współzawodnictwie pracy.

Metody tej szlachetnej akcji są różne; prowadzi się współzawodnictwo zarówno indywidualne, jak i między poszczególnymi działami. Pracownikom operatywnym, zależnie od działu, w którym są zatrudnieni, wymierzono indywidualne normy, ustalające przeciętną kwotę ich dziennego utargu. Punkty dodatnie uczestnicy współzawodnictwa uzyskują za przekroczenie tych norm, za sprawną i uprzejmą obsługę, wreszcie za pomysły w usprawnianiu pracy. Ujemne punkty przewiduje regulamin za brak dyscypliny, spóźnianie się do pracy, omyłki przy wypisywaniu bloczków kasowych. nieuprzejmość w stosunku do klientów itp.

Specjalny Komitet Współzawodnictwa, złożony z przedstawicieli Partii, Rady Zakładowej oraz fachowców z poszczególnych branż, ocenia pracę współzawodników, typując przodowników, którzy w myśl regulaminu uzyskują premię od 2 do 5 tys. zł. Za listopad br. tytuł najlepszych w Katowicach ekspedientów uzyskali: **Marian Kapłonek** — z działu obić meblowych — (391 pkt.), **Bernard Hensel** — dział metalowy — (212 pkt.), **Alicja Dera** — dział galanterii skórzanej — (193 pkt.) oraz **Anna Baranek** — dział bawełniany — (185 pkt.).

Przemytniczka w potrzasku

Bielsko (ż). Funkcjonariusze M. O. ujęli na dworcu kolejowym w Bielsku Eugenię Komorowską z Bochni, która miała przy sobie większą ilość żarówek choinkowych i ozdób na drzewko. Jak się okazało, cały towar pochodził z przemytu i przedstawiał wartość 30 tys. zł.

W toku dochodzeń okazało się, że Komorowska w swych podróżach posługiwała się cudzą legitymacją kolejową i korzystała z 80 proc. zniżki. Komorowską zajęła się Komisja Specjalna i Urząd Celny.

Surowa kara

za wydanie ludzi w ręce oprawców

Wałbrzych (cm). Przed Sądem Okręgowym w Wałbrzychu, rozpatrywana była ponownie sprawa **Józefy Moskalskiej,** skazanej dnia 23 czerwca br. na karę śmierci.

Akt oskarżenia zarzucał Moskalskiej, że podczas pogromu Żydów w roku 1941 w Schodnicy obok Drohobycza wskazała bandom ukraińskim — ukrytych w ubikacji, znajdującej się w obrębie jej zabudowań — małżonków Auberów. Moskalska wniosła apelację do Sądu Najwyższego, który wyrok uchylił.

Podczas ponownego rozpatrywania sprawy przez Sąd w zmienionym składzie zeznawał między innymi mąż Moskalskiej, doprowadzony z więzienia wałbrzyskiego, gdzie odsiaduje karę 6 lat za współudział we wspomnianej sprawie. Zeznania Moskalskiego wybitnie obciążyły oskarżoną.

Sąd skazał Moskalską na karę śmierci.

Pomoc dla studentów

Scentralizowanie akcji stypendialnych

Jelenia Góra. (js) Zarząd Powiatowego Oddziału Towarzystwa Burs i Stypendiów w Jeleniej Górze, mając za zadanie scentralizowanie akcji stypendialnej całego powiatu jeleniogórskiego, powołał w tym celu Powiatową Komisję Selekcyjno - Stypendialną, złożoną z delegatów Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej, organizacji politycznych, społecznych, Związków Zawodowych, szkolnictwa itp. Komisja ta jest jedynie uprawniona — w myśl instrukcji T. B. i S. — do kwalifikowania kandydatów na stypendystów.

Każde gminne koło T. B. i S., lub organizacja fundująca stypendium, przesyła rozpatrzone przez siebie i dokładnie zaopiniowane podania z wszystkimi załącznikami kandydatów do stypendiów ze swego terenu do Pow. Komisji Selekcyjno-Stypendialnej w Jeleniej Górze, ul. Kochanowskiego 7, która z kolei rozpatruje je i ostatecznie zatwierdza wysokość przyznanego stypendium.

Scentralizowanie akcji stypendialnej w powiecie przez Komisje Stypend.-Selekc. pozwala uniknąć pomyłek, stronniczości, protekcji i przydzielania jednemu uczniowi podwójnego czy potrójnego nawet stypendium.

Pow. Odział T. B. i S. zwraca się do wszystkich Rad i Związków oraz Zarządów w powiecie jeleniogórskim, aby zastosowały się w roku 1949 do zasad „polityki stypendialnej T. B. i S.". Samorządy, organizacje i różne instytucje społeczne nie powinny prowadzić akcji stypendialnej na własną rękę i różnymi metodami same wypłacać stypendia, lecz przekazywać na konto Towarzystwa.

Uporczywe zaparcia usuwają zioła CHOLEKINAZA Nr 3
H. Niemojewskiego
Żądać w aptekach i składach apt. (4089

Nowe Poradnie Świetlicowe

powstaną na Śląsku

Bytom. (jł) Miejski Dom Kultury przy ul. Żeromskiego zdobywa coraz większe znaczenie jako ośrodek kulturalno-oświatowy. Dowodem tego są liczne imprezy, na które chętnie schodzi się młodzież i starsze społeczeństwo Bytomia. Poważny wpływ na rozgłos MDK ma również znajdująca się w nim Miejska i Powiatowa Poradnia Świetlicowa, która w krótkim czasie swego istnienia zdobyła opinię najlepiej pracującej w całym województwie.

Fakt ten niewątpliwie wpłynął na to, że Kuratorium Szkolne zwołało wojewódzką konferencję kierowników Poradni Świetlicowych do bytomskiego MDK. Obradom przewodniczył naczelnik Wydziału i Oświaty dla Dorosłych przy Kuratorium Szkolnym, *dr Hasiński.* Podczas otwarcia zjazdu władze miejskie reprezentował wiceprezydent miasta *J. Kwietniewski.* W konferencji uczestniczyło 20 delegatów z terenu naszego województwa. Okazuje się, że w tej chwili pracuje na Śląsku 5 Poradni Świetlicowych, w stadium organizacji jest 15, z których większość powstaje na Opolszczyźnie.

Wizytator Cholewski wygłosił referat na temat polityki kulturalnej w Polsce Współczesnej, a p. Cholewska omówiła szczegółowo zagadnienie socjalistycznego wychowania w świetlicy. Oba referaty nadały kierunek ożywionej dyskusji, która wykazała, że teren odczuwa poważny brak fachowych sił kierowniczych w świetlicach. Zachodzi przeto potrzeba długoterminowego przeszkolenia pracowników świetlicowych. Praca w świetlicy, opierając się dotąd głównie na momencie rozrywkowym, winna dążyć do wychowania nowego człowieka nawet poprzez rozrywkę i stale pobudzić świetliczan do twórczego wysiłku zespołowego. Uczestnicy konferencji uznali również konieczność pośpiechu w utworzeniu projektowanych 15 Poradni Świetlicowych. Olbrzymie znaczenie Poradni wykazane zostało przez stale wzrastającą frekwencję istniejących już placówek, przede wszystkim Poradni Świetlicowej w Bytomiu.

W dalszych obradach wizytator Bożek omówił problem upowszechnienia czytelnictwa i samokształcenia w świetlicach. W związku z tym działalność Poradni Świetlicowych rozszerza się o poradnictwo czytelniczo-samokształceniowe.

Serię krótkich referatów sprawozdawczych z terenu zapoczątkował kierownik bytomskiego MDK Kowalkiewicz, który naświetlił zadania Poradni Świetlicowych w oparciu o dotychczasowe doświadczenia miejscowej placówki.

Wałbrzych walczy z gryzoniami

Wałbrzych. (em) W Wałbrzychu przystąpiono do ogólnego odszczurzania terenu i budynków. Odszczurzaniu podlegają wszystkie realności, nie wyłączając obiektów państwowych i samorządowych. Najbardziej intensywne odszczurzanie odbywać się będzie w fabrykach, szpitalach rzeźniach, młynach, elewatorach zbożowych, hotelach, piekarniach itp.

Zarząd Miejski wzywa wszystkich tych, na których ciąży obowiązek utrzymywania czystości i porządku w miejscach publicznych, do przygotowania terenu do odszczurzania przez uprzątnięcie śmieci i odpadków. Po tych pracach przygotowawczych należy założyć trutki, które właściciele, lub użytkownicy przedsiębiorstw prywatnych, hoteli, magazynów, fabryk i zakładów leczniczych winni wykupić w ilości, ustalonej przez Zarząd Miejski. Koszty odszczurzania ponoszą użytkownicy domów i obiektów.

Ze względu na to, że trutki posiadają silne własności trujące, należy w miejscach ich wyłożenia umieścić ostrzeżenia. Przez cały okres deratyzacji należy zwracać szczególną uwagę na dzieci, a ptactwo i zwierzęta domowe trzymać w zamknięciu.

Wystawa dzieł malarstwa francuskiego

w Katowicach

Ruchliwy i pełen inwencji oddział śląski Związku Zawodowego Polskich Artystów i Plastyków urządził ostatnio wystawę oryginałów i reprodukcji malarstwa francuskiego w swym stałym salonie wystawowym przy ul. Dworcowej. Impreza ta poza swoją normalną i zasadniczą wartością, posiada jedną oryginalną a bardzo chwalebną cechę. Mianowicie jest to wystawa całkowicie — katowicka. To znaczy, że nie składają się na nią eksponaty, o ile tak można się wyrazić — importowane z zewnątrz, lecz wyłącznie obrazy, zarówno oryginały jak i reprodukcje, zebrane wśród osób prywatnych z Katowic. Właściciele tych pięknych rzeczy w zrozumieniu potrzeby udostępnienia dzieł sztuki jak najszerszym masom zechcieli oddać owe obrazy na użytek wystawowy. Tak więc ten krok, całkowicie nowatorski, jak na nasze stosunki, jest pewnego rodzaju wyłomem w dotychczasowej praktyce wystawowej i należy mieć nadzieję, iż za nim pójdą dalsze, to znaczy wystawy innych rodzajów malarstwa czy dziedzin sztuki, zarówno o charakterze narodowym czy rodzajowym, składające się z dzieł, zebranych wśród osób prywatnych.

Wystawa katowicka naturalnie nie jest jakimś kompletnym przeglądem świetnego malarstwa francuskiego. Ostatecznie trudno wymagać, aby w naszym mieście czy nawet okręgu znalazło się aż tyle dzieł mistrzów francuskich, żeby na ich podstawie można mieć doskonały przegląd, choćby tylko bardziej znanych arcydzieł.

Mimo wszystko jednak na wystawie znalazły się na przykład takie oryginały, jak **Delacroix** „Rysunek sepią", **Van Dongena** „Naga kobieta", **Ducheta** (wiek XVII) „Pejzaż romantyczny", **Dupré** „Pejzaż", **Degasa** rysunek ołówkiem „Przed zamknięciem kawiarni", **Gavarniego** rysunek tuszem „Żniwa", **Robert-Fleury** „Szkic węglem", **Maneta** rysunek kredką „Pokojówka", **Moneta** „Pejzaż z Honfleur", **Sisleya** „Studium zieleni" i pięć obrazów znanej surrealistki francuskiej **Ewy Schwartz**, a poza tym jeden piękny sztych **Poussina** (pierwsza połowa XVII wieku) pt. „Pejzaż".

Wśród reprodukcji znajdujemy również całą kolekcję sławnych nazwisk. Wiek XVIII reprezentują **Boucher, Chardin, Greuze, Lancret, Nattier, Peronneau, Quentin de la Tour, Robert, de Troy,** przeważnie z wyjątkiem Chardina, w jednym lub dwóch egzemplarzach.

Wiek XIX i XX przedstawia się już znacznie bogaciej. I tak **Bonnarda** mamy aż 19 reprodukcji (szereg martwych natur, aktów i pejzaży, w tym kilka „szlagierów", jak „Żółty szal", „Mała Chinka", czy „Śniadanie"), dalej idzie zbiór kilkunastu kompozycji kolorystycznych i formistycznych **Braque'a,** potem uroczy **Cezanne** ze swymi impresjonistycznymi arcydziełami, przeważnie pejzażami, potem pełen „niesamowitej" symbolistyki, równie liczny, **Chagall. Corota** odtwarzają, niestety, tylko dwa obrazki („Nad rzeką" i „Krajobraz"), zaś z jego współczesnych — **Ingres'a,** tylko jeden („Madame Riviere"), **Milleta** trzy (znane chociażby z pocztówek na całym świecie „Anioł Pański", „W lesie" i „Po żniwach"), **Courbeta** jeden („Pani w hamaku") i **Moreau** również jeden („Park w Saint Cloud").

Degas jest mniej upośledzony, gdyż przyciąga widza dziewięcioma kompozycjami (m. in. słynna „Klasa tańca"), to samo zaś dotyczy niezapomnianego „Odludka z Tahiti" **Gauguina** z jego pejzażami i aktami polinezyjskimi.

Van Gogh czaruje oczy swoim ukochanym Arles i krajobrazami prowansalskimi, **Manet** zaś m. in. zawsze przepięknym „Bzem", no i oczywiście „Olimpią".

Matisse przedstawia się przeważnie od strony swych tancerek i aktów kobiecych, zaś **Monet** — od strony pejzaży. Stosunkowo bogato jest reprezentowany słynny „deformator" **Pablo Picasso** z wyraźną przewagą martwych natur oraz „Kobieta w fotelu". **Pissarro** daje trzy pejzaże, a **Renoir** śliczne swe cacko kolorystyczne i kompozycyjne (m. in. zachwycające „Dziewczynka z polewaczką" oraz „Rozmawiające"). **Utrillo,** ten malarz najbardziej uroczych zakątków Paryża, daje kilka „Sacré Coeur" oraz widoków znad Sekwany czy okolic stolicy Francji, zaś **Toulouse-Lautrec,** malarski „chansonnier" i piewca obrazowy okolic Placu Pigalle, swoje tancerki i cyrkówki. Poza tym dochodzi jeszcze **Vlaminck,** jeden z najbardziej przekonywających pejzażystów i odtwórców kolorytu przedwieczornego nieba, a następnie już reprezentowani tylko w nielicznych egzemplarzach: **Modigliani, Roualt, Henri Rousseau** „Celnik", twórca pointylizmu, **Seurat, Signac, Sisley, Valadon, Walch i Puy.**

Należy zaznaczyć, że wszystkie te reprodukcje są bardzo dobrze wykonane i potrafią z dużą dozą prawdopodobieństwa oddać wszelkie artystyczne cechy oryginałów.

Otwarcia wystawy dokonał z ramienia Związku Plastyków p. **Henryk Woźniakowski,** witając przybyłych gości. Odpowiedział mu w serdecznych słowach jeden z protektorów wystawy, konsul Republiki Francuskiej w Katowicach, p. **Gustave Martin.**

B. SURÓWKA

Zatruli się

Bytom. (jł) Tutejsze Pogotowie Ratunkowe zostało ostatnio zawezwane do Rokitnicy, gdzie w mieszkaniu przy ul. Marszałka Stalina 9 znaleziono dwie ofiary zatrucia. Zamężna Helena Sołowiew, lat 26, dawała jeszcze oznaki życia, jej matka natomiast była już martwa w chwili przybycia lekarza. Helenę Sołowiew przewieziono natychmiast do Szpitala Miejskiego w Bytomiu, gdzie dzięki zabiegom lekarzy została uratowana.

Wstępne dochodzenia wykazały, że przyczyną zatrucia było spożycie placków ziemniaczanych, smażonych na oleju. Śledztwo w sprawie stwierdzenia składników oleju, jak i źródła jego nabycia, jest w toku.

Z Opery Śląskiej

„Verbum nobile" i „Janek"

Po dwóch arcydziełach Moniuszki — „Halce" i „Strasznym dworze" Opera Śląska wystawiła trzecie — jednoaktowy klejnocik „Verbum nobile", operę komiczną (nie operetkę jak ktoś napisał w programie") do słów Jana Chęcińskiego. Lekka fabuła, małe ramy, pogodnego, mimo przelotnych chmurek, obrazka wiejskiego, narzuciły kompozytorowi inny styl i odpowiednio zmniejszone formy kompozycyjne — proste piosenki zamiast wielkich arii. Dramatyczny do głębi serca w „Halce" umiał Moniuszko także i w komedii muzycznej zachować swoje polskie oblicze, z lekka tylko w monologu Bartłomieja i w koloraturkach Zuzi, zahaczając o styl włoskiej opery komicznej. Wdzięk rdzennej polskości, ludowości, tak charakterystyczny dla Moniuszki, tchnie z tego przepięknego utworu.

Tęczowe pasy pól na horyzoncie, swojskie słoneczniki w ogródku i pod oknami drewnianego, gontem krytego dworku, stylizowane drzewa, wypisana w łuku sentencja, przypominająca *verbum nobile* — szlacheckie słowo dane przyjacielowi — cały ten obrazek powitała publiczność gorącymi oklaskami nagradzając fantazję malarską i talent dekoratorski prof. Jarockiego.

Śliczny wstępny chór ze słowami „Jak lilija co rozwija z wiosną świeży kwiat", dyrygowany przez poczciwego Bartłomieja ugruntował pierwsze b. miłe wrażenie. Dalszy ciąg był wzrastającą wciąż żywą przyjemnością, zwłaszcza, że obsada z Kostrzewską, Hiolskim, Majakiem, Dobiaszem, Kozakiem była znakomita.

Stefan Dobiasz, stary Bartłomiej, doskonale ucharakteryzowany, bardzo dobrze grający, starannie wypracował swoją partię i pięknie ją zaśpiewał. W całości stworzył Dobiasz postać, którą wyobraźnia widza przyswaja natychmiast i bez oporów.

Antoni Majak jako Serwacy, ojciec Zuzi, ten któremu dano ongiś *verbum nobile* zaciążyło najwięcej, w roli stroskanego ojca i gotowego do zwady, jeszcze krewkiego szlachetki, zdobył całkowitą sympatię widzów i słuchaczy.

Barbara Kostrzewska do niewielkiej rólki skromnej Zuzi wniosła swój piękny głos, sztukę śpiewania, wdzięk i urodę, popsutą nieco przez niezbyt szczęśliwą charakteryzację. Odnośnie partii Zuzi, zwłaszcza jej końcowej piosenki, polskiej w charakterze, prostej i nie uczonej, nasuwa się uwaga, czy nie byłoby wskazane, skreślenie końcówek koloraturowych, brzmiących stylistycznie obco, usprawiedliwionych być może w epoce Moniuszki, lecz dziś raczej psujących wrażenia swojskości.

W roli Stacha wystąpił Hiolski. Słuchanie Andrzeja Hiolskiego jest połączone zawsze z największą przyjemnością i z głębokim wzruszeniem. Przyjemność, jakiej doznaje się słuchając śpiewu, tego w całym słowa znaczeniu artysty, płynie z niezwykle harmonijnego połączenia wszystkich czynników, składających się na całość tego, co nazywamy sztuką odtwórczą. Czynnikami tymi są: głos, technika i artyzm.

Określić głos słowami nie jest rzeczą łatwą. Głos Hiolskiego jest piękny w barwie i w gatunku, dźwięczny a miękki. Ma wiele ciepła i serdeczności. Zdecydowanie barytonowy w brzmieniu, wyrównany w całej skali, nawet w wysokiej górze nie tracący swego charakterystycznego timbru i szlachetności tonu. Hiolski mając głos dobrze impostowany umie oddychać, umie opierać ton na oddechu — stąd ta miła, naturalność emisji, stąd panowanie nad głosem, miękkie brzmiące piana, pełne, a nie jaskrawe forte, giętkość głosu. Hiolski — choć nie Włoch — posiadł wysoką sztukę śpiewaczą, posiadł to, co Włosi nazywają *belcanto*. Lecz jest w jego śpiewie i coś więcej jeszcze, coś, co podnosi belcanto Hiolskiego do wyżyn sztuki — to jego kultura muzyczna i talent interpretacyjny. Dzięki temu każda fraza ma własną, szlachetnie zaokrągloną linię napięć i spadków, i swój uduchowiony wyraz, który chwyta za serce słuchaczy. Hiolski, zawdzięczając to swojej niezwykłej muzykalności, posiadł rzecz najtrudniejszą w sztuce — naturalność i prostotę. Sztuki tej powinniby uczyć się od niego wszyscy jego koledzy i koleżanki opery.

Dobrym typem komediowym, Imć Panem Marcinem Pakułą z Pakułowic, był Czesław Kozak, nadużywający jednak swojego silnego dźwięcznego głosu. Jego zwrócenie się do przyjaciela ze słowami „Pókiśmy sami pogwarzymy sobie", uczyniony był tak wielkim głosem, że wywołał zgoła niezamierzone uśmiechy u słuchaczy. Mimo to rola Marcina jest najlepszą, w jakiej widziałem i słyszałem dotychczas p. Kozaka. Całością przedstawienia dyrygował sprawnie — po raz pierwszy na premierze — Edwin Kowalski.

* * *

„Janek", opera w dwóch aktach Władysława Żeleńskiego nie jest tak szczęśliwym jak „Verbum nobile" wzbogaceniem repertuaru Opery Śl. Wątła scenicznie akcja dramatu zbójnickiego wypełniona jest muzyką o nierównej wartości, ani nie góralską, (za wyjątkiem jedynej oryginalnej melodji „W murowanej piwnicy"), ani nie specjalnie ludową, czy polską z ducha. Charakterystycznym przykładem byłoby tu utrzymane w stylu kadencji koncertowej solo skrzypcowe, rzekomo grane na gęślikach przez starego górala Marka. W całości opery, zwłaszcza w akcie drugim, jest jednak wiele momentów dramatycznych i szereg pięknych scen lirycznych.

W tytułowej roli herszta zbójników, Janka, wystąpił L. Finze. Rola ta — jeśli chcielibyśmy traktować operę Żeleńskiego na serio, tak jak ją sobie kompozytor wyobrażał, tzn. jako wysoce dramatyczny wycinek z życia zbójników, kończący się tragiczną śmiercią bohatera — musiałaby być (tak jak się robi to w teatrach dramatycznych) obsadzona przez aktora o typie odpowiadającym typowi orlika tatrzańskiego, zbójnika postawą i rysami twarzy przypominającego obrazy czy drzeworyty Skoczylasa. Zbójnik ten, aby ożywić beznadziejność sytuacji długiego sam na sam z Bronką w I akcie, musiał by być dobrym, mało — b. dobrym aktorem. Z tych względów powierzenie roli Janka Finzemu należałoby uważać za błędne posunięcie.

Co do roli tej wniósł L. Finze? — Swój piękny i silny, zwłaszcza w górnych rejestrach wybijający się, nawet spośród ensemblu solistów i chóru głos. I niestety nic więcej. Idąc najdalej w pochwałach Finzego jako śpiewaka i porównując go np. z Hiolskim, trzeba by zacząć od piękności samego głosu (niewyrównanego zresztą, brzmiącego inaczej w rejestrze piersiowym, a inaczej w rejestrze głowy), można by chwalić jego timbre w rejestrze wysokim, jego blask, nośność i przebojowość, zwłaszcza w forte i na tym właściwie skończyć. Bo Finze nie panuje nad głosem tak jak Hiolski, lecz odwrotnie — głos go niesie, ponosi. Brak mu piana, tego probierzu i świadectwa władania oddechem i głosem. Za tym idzie niemożność subtelnego wypracowania frazy. Wszelkie finezje dyktowane muzykalnością są w tych warunkach tylko w bardzo wąskim zakresie dostępne Finzemu, lub niedostępne wcale. W środkach wyrazu oznacza to zubożenie, w sztuce — niemożność osiągnięcia szczytów. — A problematyczną — czystość intonacji, na którą zwracają uwagę także i inni recenzenci, np. Wojciech Dzieduszycki, po występach wrocławskich (Słowo Polskie nr 213 1948 r.)

Jako aktor nie przekracza dziś Finze granic schematyzmu i prymitywu. Nie wyklucza to jednak możliwości, że po przejściu przez dobrą szkołę nauczy się grać tyle, ile wymaga się od aktora operowego.

U śpiewaka decydującą okolicznością jest jednak posiadanie, lub nie posiadanie głosu. Finze głos posiada i to głos bardzo piękny, a młody wiek śpiewaka pozwala na dalszą naukę. Naukę tę jednak należałoby rozpocząć, nie odkładając jej na później. Moim zdaniem Finze wart jest, aby Ministerstwo Kultury i Sztuki umożliwiło mu wyjazd na poważne studia za granicę.

Za trudnym zadaniem obarczono także Marię Kunińską, powierzając jej główną rolę kobiecą — Bronki. Młoda, niedawno debiutująca śpiewaczka wybrnęła mimo to na ogół szczęśliwie, wkładając w swoją pierwszą wielką rolę wiele staranności i uczucia. Niewielkie role Marka — starego górala i Stacha — zbójnika dobrze były wykonane przez źle ucharakteryzowanych H. Paciejewskiego i Cz. Kozaka.

Jedyną w stu procentach żywą postacią, zdradzoną kochanką herszta zbójników, Janka, — Maryną, była Jadwiga Lachetówna. Rodzące się podejrzenie, potem zazdrość, wreszcie ból zranionego serca dumnej „orlicy" — wszystko to znalazło dobitny wyraz w śpiewie i grze p. Lachetówny, budząc żywy oddźwięk wśród słuchaczy.

M. Józef Michałowski

Porady prawne

Lokator 1887, Chorzów. Zapytuje Pan, czy istnieje podstawa prawna do żądania przez właściciela domu od lokatorów płacących czynsz przed wojenny uczestniczenia w kosztach remontu nieruchomości. Sprawy te wielokrotnie już omawialiśmy. Oczywiście nie ma wyraźnego przepisu ustawy. Ustawa pochodzi z okresu przed wojennego.

Względy słuszności oraz zdrowego rozsądku nakazują, by lokatorzy partycypowali w kosztach remontów. Dlatego też uważamy, że Zarząd Miejski w Chorzowie interweniując listownie u lokatorów w sprawie ich uczestnictwa w kosztach remontu czyni rzecz pożyteczną w interesie wszystkich lokatorów i społeczeństwa. Interes ten nakazuje ratowanie majątku narodowego od dalszej dewastacji. W danym wypadku bowiem właściciel nie ma środków na remont, a zachodzi konieczność naprawy dachu instalacji odpływowej i balkonów, które grożą niebezpieczeństwem życia dla przechodniów. Nie podzielamy Pańskiego zdania co do krytycznego osądu stanowiska Zarządu Miejskiego w Chorzowie. Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, który ma przeprowadzać remonty nie prędko będzie mógł zaspokoić wszystkie potrzeby.

Kupiec w Kudowie - Zdroju. Pisze Pan, że Komisja Zdrojowa ściąga w drodze egzekucji od kupców specjalne opłaty nazywane tam podatkiem zdrojowym. Zapytuje Pan czy jest to prawne i jak należy się przeciwko temu podatkowi bronić. — Chodzi u zapewne o opłatę z typu tzw. podatków samoistnych opartych na statucie uchwalonym przez miejscową Radę Narodową i zatwierdzonym przez wyższe instancje Rad Narodowych. Statutu podatku zdrojowego z Kudowy - Zdroju nie znamy i nie możemy Panu udzielić wyczerpujących informacji. Wydaje się nam jedynie, że zwyczajnie opłaty klimatyczne i taksy płacą tylko goście przyjezdni a nie stali mieszk. danego uzdrowiska. Z odległ. wydaje się nam, że tego rodzaju podatek lokalny obciążający także miejscowych obywateli byłby nieuzasadniony. Radzimy sprawę na miejscu zbadać i ewentualnie nadesłać nam statut tego podatku.

Elżbieta Ponanter, Chorzów. Mąż Pani przepracował 25 lat w hucie Zabrze" do czasów plebiscytu, a następnie przeprowadził się do Polski i tu pracował do 1 września 1939 r. Z tytułu pracy męża w hucie Batory otrzymuje Pani rentę wdowią. Obecnie zapytuje Pani, czy z tytułu opłacanych składek w b. Ubezpieczalni niemieckiej za czas pracy w Hucie „Zaorze" należałaby się też Pani jakaś dodatkowa renta. — Renty z ubezpieczenia społecznego są obecnie zryczałtowane tak, że ilość lat pracy w ubezpieczeniu emerytalnym nie wpływa zupełnie na wymiar i wysokość renty. Ponieważ Pani już pobiera rentę wdowią — wnoszenie roszczenia o doliczenie 25 lat pracy śp. męża w Zabrzu do podstawy wymiaru renty wdowiej byłoby bezcelowe.

Zrezygnowana D. U. Chorzów. Rodzice Pani wyjechali do sowieckiej strefy okupac. Niemiec. Pani jednak wolała zostać w Polsce i chciałaby Pani uregulować swą przynależność państwową i narodową w sposób jasny i zdecydowany. — Radzimy zgłosić się do Zarządu Miejskiego w Chorzowie jako Starostwa Grodzkiego i w Wydziale Polityczno-Społecznym sprawę jasno przedstawić.

Zygmunt Starkiewicz, Gliwice. Jest Pan płatnikiem podatku obrotowego i zamieszkuje Pan w domku nieprzekraczającym 8 izb. Zapytuje Pan, czy jest Pan zwolniony jako najemca od opłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, czy tylko sam właściciel. Sprawę tę reguluje art. 21 ust. 3b Dekretu o Najmie Lokali, który zwalnia wynajmujących lub użytkowiących lokale mieszkalne w budynkach mających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych od wpłat na rzecz F. G. M. Zachodzi jedynie pewna nie jasność w tym przepisie gdyż gdzie indziej Dekret używa na lokatora terminu „najemca" a nie „użytkujący". Według logicznej interpretacji oba te pojęcia się z sobą pokrywają. Za nasz sposób interpretacji jednak nie ręczymy i nie możemy stwierdzić, że tego samego zdania będą także władze czynszowe.

Maciej Topolnicki. Trzebinia. Jeżeli podwyższenie składek od ubezpieczenia od ognia wydaje się Panu niesłuszne na skutek zbyt wysokiego oszacowania — to wciągu miesiąca od chwili otrzymania dowodu ubezpieczeniowego może Pan wnieść sprzeciw do inspektora powiatowego, podając zarazem sumę, na jaką zdaniem Pana, budowla winna być oszacowania. Na wypadek odmownej odpowiedzi od inspektora powiatowego może Pan w ciągu 2 tygodni od otrzymania takiej odpowiedzi żądać ostatecznego ustalenia sumy oszacowania przez komisję szacunkową, złożoną z rzeczoznawcy wyznaczonego przez Pana, przedstawiciela PZUW oraz rzeczoznawcy wybranego przez obie strony, lub w braku zgody, wyznaczonego przez przewodniczącego Wydziału Powiatowego. Komisja szacunkowa sporządza protokół, w którym wymienia ustaloną przez siebie sumę oszacowania.

A. W. Gliwice. W sprawie zaginionej osoby radzimy zwrócić się do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie który tym się zajmuje.

Słuchamy radia

WTOREK, 28 GRUDNIA

5.10 Sygnał czasu. 5.15 Streszczenie wiadomości. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik. 6.30 Muzyka. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika. 7.25 d. c. muzyki porannej. 8.00 „Śląski Informator Muzyczny". 8.10 d. c. muzyki porannej. 8.30 „Dzieje jednego strajku" — wspomnienia Wandy Wasilewskiej. 8.55 d. c. muzyki porannej. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Zapowiedź programu. 11.55 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 „Melodie ludowe". 12.45 Muzyka popularna. 13.00 Komunikaty. 14.30 Koncert życzeń. 15.00 Informacje Polski południowej. 15.15 Artykuł aktualny z Wrocławia. 15.25 Chwila muzyki z płyt. 15.30 „Dziadek mróz" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.30 „Nuta Mazowiecka" — audycja słowno-muzyczna. 16.55 Przegląd Wydawnictw Oświatowych. 17.00 Koncert popularny. 18.00 „Dni przeciwgruźlicze". 18.05 „O regulacji temperatury" — pogadanka. 18.15 Franciszek Schubert — Kwartet d-moll „Śmierć i dziewczyna". 18.50 Powstanie grudniowe w Moskwie" — pogadanka Zdzisława Śliwińskiego. 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry Polskiego Radia. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Muzyka. 21.00 Stanisław Moniuszko — Sonety krymskie. 22.00 Mozaika muzyczna". 22.45 Zapowiedź programu. 22.48 „Maksym Gorki" — felieton literacki. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.10 Muzyka.

KOSMETYKI „MIRACULUM"

DO PIELĘGNOWANIA WŁOSÓW

Szampon
Ekstrakt rumiankowy
Brylantyna
„Mirafix" beztłuszczowy fixatuar

PUDRY, TALK i RÓŻE SUCHE

Zasypka dla dzieci
Puder egzotyczny
Puder higieniczny
Puder luksusowy
Puder „Visita"
Talk kosmetyczny
Róż tłusty i suchy

KREMY i OLEJKI

Krem lanolinowy
Krem „Ultrasol"
Krem „Mira"
Krem „Oxa"
Mleczko „Lityna"
Olejek „Negrita"
Kosmetyczny spirytus salicylowy

KOSMETYKI RÓŻNE

Boraks kosmetyczny
Płyn „Tyda" do zmywania twarzy
Kryształki do kąpieli
Kredki do warg
Lakier i zmywacz do paznokci
Woda kolońska
Pasta do zębów
Proszek do zębów
Proszek marmurowy

SPRZEDAŻ HURTOWA

Oddziały i Pododdziały Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego

SPRZEDAŻ DETALICZNA

Państwowe Sklepy Chemiczne
Powszechne Domy Towarowe
Spółdzielnie Spożywców

4346

ZJEDN. ZAKŁADY PRZEM. CHEMICZNEGO „ERG" w KATOWICACH, WARSZAWSKA 6

poszukują:

1. **inżyniera chemika**
   na stanowisko kierownika referatu bezpieczeństwa pracy na Wytwórni w Pionkach.
2. **inżynierów lub techników, chemików na stanowiska kierowników laboratoriów względnie techników ruchu, zarazem referentów bezpieczeństwa pracy**
   na Wytwórniach w Mąkolnie i w Piechowicach.

Zgłoszenia kierować należy do Oddziału Osobowego Zjednoczonych Zakładów w Katowicach. (4338)

Szczotki — Pędzle
hurt — detal
Jan Sychowski
Kraków, ul. Floriańska 38
w podwórcu Tel. 570-34 (4116)

Licytacja

2 Urząd Skarbowy w Katowicach celem pokrycia zaległości podatkowych Ob. G l o e h Sabiny, współwłaścicielki firmy „Saba" **Salon Kuśniersko - Krawiecki w Katowicach przy ulicy Korfantego 15/3 sprzeda w dniu 29 grudnia 1948 r. o godzinie 11 w lokalu wymienionej firmy: futra damskie, lisy i kurtki futrzane.** (4349)

Kupna

KOCIOŁ parowy żeliwny „Strebel" 12 m. kw., grzejniki żeliwne N. 4 i N. 1, piece łazienkowe, kąpielowe, miedziane kupimy. Oferty: Dziennik Zach. Katowice pod „Kocioł" 3673g

MOTOR 25 — 30 KM na ropę „Deutz" kupimy. Zakłady Przemysłowe „MINERAŁ", Częstochowa ul. N. M. Panny 22. Tel. 18-20. 7394d

Sprzedaże

DOMY jednorodzinne przy tramwaju, wolne po kupnie sprzeda Biuro „WAWEL" Kraków, **GRODZKA** nr 60. 7200d

KOMPLET NOWOCZESNYCH MASZYN do wyrobu skrzyń wszelkich typów sprzedam. Wiadomość Katowice, Słowackiego 23 „Rekord". 7305d

BILETY wstępu — bloki garderobiane, bloczki - asygnaty, paragony, dzienniki podawcze, księgi kontowe, notesy, pamiętniki, kroniki poleca: Nakładowa Introligatornia Opolska, Opole, Sebastiana 4. 3604g

SAMOCHÓD osob. „Chevrolet" do sprzedania. Wiadomość: Mysłowice, tel 222-26 3652g

SAMOCHÓD osobowy Buick 8 cylindrowy 1940 rocznik do sprzedania. Oferty PAP Poznań, Mielżyńskiego 8, nr „4300". 7393d

SPAWARKA marki „Hummelwerk AG." 300 Amp. do sprzedania. Wiadomość: Mysłowice, tel. 222-26. 3650g

SPRZEDAMY MŁYNEK do przemiału cukru, **MASZYNĘ** do **PALENIA KAWY NOŻYCE STOLIKOWE** introligatorskie. **GIEZET** Bytom, ul. Gen. Zawadzkiego 5, tel. 48-29. 7340g

PRASA odśrodkowa 30 ton do sprzedania. Wiadomość: Mysłowice, tel. 222-26. 3651g

WALCARKĘ nową do walcowania drutów stalowych i żelaznych na różne profile do sprzedania. Wiadomość: Mysłowice tel. 222-26 3653g

SAMOCHÓD 4 ton. „Maybach" na chodzie z przyczepą i silnikiem zapasowym sprzedam lub zamienię na 1,5 tonówkę. Zgłoszenia tel. 210-49. 7391d

Nauka i Sztuka

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI. Informacje: Lublin skr. poczt. 105. 3095d

KSIĘGOWOŚCI przebitkowej wyucza do całkowitej pewności bilansowej. Katowice Plebiscytowa 3 7011d

Mieszkania

DWUPOKOJOWE mieszkanie nowoczesne, poszukiwane. — Bielsko — zwrot kosztów remontu. Oferty Czytelnik Bielsko pod „57". 7366g

4-POKOJOWEGO mieszkania (ewent. 3) komfort, w Katowicach, poszukuję. Zwrot kosztów. Zgłoszenia pod „1948" Biuro Ogłoszeń Czytelnik Katowice. 3167g

Pokoje

POKÓJ z używalnością kuchni, centralne. Warszawa, zamienię dwa pokoje kuchnia, Katowice. Oferty 1618 Warszawa Marszałkowska 3, m. 5. 7397d

Lokale handlowe

W CHORZOWIE I potrzebny lokal biurowy 3-pokojowy, parter lub I piętro, hala fabryczna 100 do 200 metrów kwadratowych i garaż na jedno auto. Oferty: Czytelnik Katowice „Czyn". 3666g

Poszukiwania

DYNIĘ Józefa, urodz. 1907, Pobitno (Rzeszów) 1939 w wojsku w Tucholi, poszukuje żona Zofia, ktokolwiek wiedziałby o jego losie, lub miejscu pobytu proszony podać wiadomość na adres: Pobitno (Rzeszów) Dynia Zofia. 3608g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM skradziony dokument własności radia na nazwisko Podgórska Olga Podgórze, Duszniki Zdrój. 7396d

Wszystko zrobiły podatki

Rekordy w wielkości formatu

pobiły pisma brytyjskie

Do XIX wieku wszystkie dzienniki posiadały format mały, książkowy. Ale gdy w Anglii w 1820 r. wprowadzono podatek stemplowy od ilości arkuszy, a nie od ich wielkości, wyrosły angielskie dzienniki do niebywałych rozmiarów.

Na pierwszym miejscu pod tym względem znalazł się „Times", który wydawał jedynie jeden arkusz, ale takiej wielkości, jakiej wymagał bieżący materiał. Numer „Timesa" z dnia 19 stycznia 1820 roku miał 122 centymetry długości, a 60 centymetrów szerokości i zawierał około 150.000 słów. Był to największy format dziennika w historii prasy.

Do dzisiaj pisma angielskie i amerykańskie odznaczają się dużym formatem, co sprawia, że są bardzo niewygodne do czytania, zwłaszcza, że używają także drobnych czcionek.

Przegląd mody na rok 1949
„Moda i Życie Praktyczne"
nr 1/85 (wł. 168)

Może i Ty jesteś siewcą gruźlicy? Idź na prześwietlenie!

Listy do „Dziennika"

Wracamy do zagadkowego nakazu eksmisji

Katowiczanin Władysław Zaporowski (Młyńska 11, m. 3), b. powstaniec, odznaczony Krzyżem Walecznych, nadesłał nam drugi z kolei list, który przytaczamy bez zmian i komentarzy:

„Wiedząc, że pismo Wasze otacza troskliwą opieką pokrzywdzonych, zwróciłem się niedawno do Redakcji z listem, w którym wskazywałem na krzywdzącą mnie decyzję katowickiej Komisji Kwaterunkowej z 10 listopada br., nakazującą mi oddać pewnej inżynierowej dwa zajmowane przeze mnie legalnie od trzech lat, wyremontowane własnym kosztem pokoje. Zapytywałem wówczas, czym się kierowała Komisja, aby mnie wyrugować wraz z żoną z mieszkania, zwłaszcza, że oboje pracujemy — żona w Związku Zawodowym, a ja w CHD, podczas gdy inżynierowe i jej mąż nie pracują.

Dziękuję „Dziennikowi Zachodniemu", że zamieścił w numerze z 22 listopada moje zażalenie. Niestety, nie odniosło to skutku. Sprawa oparła się o instancję miarodajną, o Prezydium Woj. Rady Narodowej. Odwołanie moje do niego poparł Zarząd Koła katowickiego Związku Powstańców Wielkopolskich, którego jestem członkiem, przypominając w swym piśmie, że Wydział Kwaterunkowy przysłał mi nakaz eksmisyjny, nie doręczywszy uprzednio odpowiedniej prawomocnej decyzji, co było sprzeczne z postanowieniami dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami. Zarząd zwracał również uwagę na przedziwne drogi, jakimi inżynierowa dąży do zrealizowania swoich zamierzeń w celu wyrzucenia b. powstańca z jego mieszkania.

W biurze Prezydium zapewniono mnie, że sprawa zostanie gruntownie rozpatrzona i że nie nastąpi to prędko. Tymczasem, wbrew zapewnieniom, w tych dniach otrzymałem zaopatrzone w podpis nieczytelny pismo tegoż Prezydium l. d. 2813/VII/14/48 z dnia 15 grudnia br., a więc wydane w dniu rozpoczęcia się Kongresu Zjednoczeniowego i w czasie nieobecności przewodniczącego WRN, posła Karola Tkocza, który wyjechał do stolicy w charakterze jednego z delegatów na Kongres. W piśmie Prezydium zawiadamia mnie, że „nie stwierdziło jawnego naruszenia przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu z dnia 21 grudnia 1945 (Dz. U. R. P. nr 4, poz. 27, rok 1946), wobec czego orzeczenie Komisji Lokalowej jako niewadliwe podlega wykonaniu".

Nie ulega jednak wątpliwości, iż takie właśnie naruszenie przepisów wspomnianego dekretu nastąpiło, albowiem: *1. Nie wolno było przekwaterowywać bez mojej zgody żony i mnie, jako pracujących i posiadających prawo do zajmowania mieszkania w Katowicach. 2. Nie wolno było przydzielić naszych dwu pokoi inżynierowej, jeśli posiada ona trzypokojowe mieszkanie. 3. Inżynierowa nie złożyła w Oddziale Kwaterunkowym formalnego wniosku o przyznanie jej naszych pokoi. 4. Skoro Oddział Kwaterunkowy jako I instancja nie otrzymał takiego wniosku i nie powziął żadnej decyzji, Komisja Lokalowa jako instancja II bez odwołania się stron do niej nie mogła ani rozpatrywać sprawy, ani przydzielić pokoi.*

Poza tym Komisja Lokalowa nie wzięła pod uwagę: dwu wizji lokalnych, przeprowadzonych przez Komisję Kontroli Społecznej z ramienia Miejskiej Rady Narodowej, orzeczenia Komisji Budowlanej Zarządu Miejskiego, prawomocnego przydziału, wydanego na moje nazwisko dnia 6 marca 1945 r., wyroków sądowych i innych dokumentów, dających mi pełne prawo do zajmowania pokoi, w których mieszkam dotychczas, a nie innych, faktu, iż żona i ja pracujemy, okoliczności, że na odnowienie tych pokoi wydałem z górą 100.000 zł., oraz szczegółu, że w r. 1945 powróciłem na ul. Młyńską 11 na miejsce, w którym mieszkałem do roku 1939.

Mam nadzieję, że jeśli poczytne pismo Wasze ułatwi mi — o co gorąco proszę — przedstawienie tych przeoczeń Prezydium WRN, to zrewiduje ono, zwłaszcza w obecności posła Karola Tkocza, stanowisko, zajęte w piśmie z 15 grudnia br., naprawiając w ten sposób ciężką krzywdę, jaka żonę i mnie spotkała".

Skutki niedbalstwa

„W Waszym poczytnym piśmie ukazała się 15 bm. wzmianka, że Zarząd Miejski w Żywcu czyni w Ministerstwie Kultury i Sztuki starania o uzyskanie kredytów na remont zniszczonego działaniami wojennymi, pochodzącego z XVII w. zabytkowego budynku poklasztornego, pragnąc w nim otworzyć muzeum, — pisze jeden z mieszkańców tego miasta. — Jest to wiadomość pocieszająca, zachodzi jednak obawa, że zanim stara budowla zostanie odremontowana, rozpadnie się w gruzy. Znajduje się ona w pożałowania godnym stanie nie tyle w następstwie działań wojennych, ile nied balstwa miejskich czynników kierowniczych.

W r. 1945, kiedy znajdowała się jeszcze w stanie możliwym, wystarczyłoby pokryć jej dach papą. Można było także sprowadzić z lasu miejskiego trochę drzewa na naprawienie dachu. Niestety, choć i w Żywcu panuje po wojnie głód mieszkaniowy, skończyło się na długich naradach i na przelewaniu z pustego w próżne, ale nie zrobiono niczego w celu naprawienia budynku.

Jego mieszkańcy wnieśli do Zarządu Miejskiego podanie, by pod wyższył czynsze dzierżawne i w zamian pokrył dach papą. W odpowiedzi zezwolono wspaniałomyślnie petentom... pokryć dach budowli papą we własnym zakresie. Ponieważ ludzie ci z trudem zarabiają na utrzymanie własne i swoich rodzin, skąd mieli wziąć pieniądze na naprawienie dachu?

W taki to sposób zaniedbano przeprowadzić mały remont, a teraz trzeba będzie robić remont wielki, o ile — jak wspomniałem — budynek przedtem się nie zawali. Ktoś ponosi odpowiedzialność za taki stan rzeczy. Trzeba to wyjaśnić publicznie i zapukać do serc członków Zarządu Miejskiego, by zobaczyli na własne oczy, jak przy zimowych opadach śnieżnych wygląda dach tego budynku od strony strychu".

Zwracamy się do żywieckich władz miejskich, by zabezpieczyły tymczasowo zabytek z XVII stulecia przed dalszym działaniem niszczących wpływów atmosferycznych i aby udzieliły wyjaśnień w sprawie, poruszonej przez autora listu.

Kto winien?

„Czytelnik z Popielowa" tak zwraca się do nas:

„Już od dawna jestem abonentem popularnego „Dziennika Zachodniego". Człowiek zżył się z nim, jako z pismem, tak potrzebnym i pożytecznym dla nas, pracujących. Ponieważ jednak tak jest muszę wyrazić żal, że dostarczanie „Dziennika" do wiosek jest zorganizowane niedokładnie. Mimo, że zawsze uiszczam w terminie abonament, od 27 listopada otrzymuję gazety nieregularnie. Przychodzą one nie raz „hurtem" po całotygodniowej przerwie. Proszę o zbadanie usterki i zapobieżenie jej na przyszłość. Dlaczego „Dziennik" niekiedy nie podaje programu radiowego?"

Pierwszą z poruszonych przez autora listu spraw przekazaliśmy do zbadania naszemu Wydziałowi Kolportażu. O wynikach dochodzeń jeszcze napiszemy. Jeśli zaś chodzi o niezamieszczanie niekiedy programów radiowych, nie ponosimy za to winy. Gdy nie otrzymujemy ich na czas od Wydziału Programowego Rozgłośni Śląskiej Polskiego Radia w Katowicach, a zdarza się to niestety dość często, nie jesteśmy w stanie drukować ich. Na nasze liczne interwencje wspomniany Wydział przeważnie wyjaśnia, iż sam otrzymuje późno programy z Warszawy.

Szkolenie fachowców w Słowacji

Praga (kw). W bieżącym okresie zimowym w Słowacji ma być zorganizowanych 700 specjalnych kursów, których zadaniem będzie szkolenie fachowców dla różnych dziedzin przemysłu i budownictwa. Jest to część akcji szkolenia kadr technicznych w ramach planu 5-letniego.

SPORT

Hiszpańscy piłkarze wygrywają we Francji

Paryż. Po raz pierwszy po wojnie gościł w ubiegłą niedzielę w Paryżu hiszpański zespół piłkarski Athletico z Madrytu. Drużyna hiszpańska w której grają byli reprezentanci francuscy, bramkarz Domingo i „Czarna perła" Ben-Barek, rozegrała spotkanie z drużyną paryską Stade, Red Star na stadionie Colombes w obecności 25 tys. widzów. Spotkanie nie stało na zbyt wysokim poziomie. Hiszpanie górowali lepszą techniką i zwyciężyli w stosunku 2:0 (1:0).

*

Paryż. Ostatnia niedziela piłkarska we Francji obfitowała w liczne niespodzianki, do których można zaliczyć wysokie zwycięstwo Colmara nad Roubaix, Marsylii nad Racingiem oraz Lille nad Reims. Wyniki przedstawiają się następująco: Colmar — Roubaix 5:0, Tuluza — Nicea 3:0, Cannes — Sochaux 1:1, Sete — Metz 2:0, Nancy — Montpellier 4:3, Marsylia — Racing 3:0, Lille — Reims 2:1, Strassburg — Rennes 3:0, Stade — St. Etienne 4:2.

Kpt. sportowy Wr. OZB klasyfikuje

Najlepsi bokserzy Dolnego Śląska

Wrocław. Kapitan związkowy wrocławskiego OZB Miedzianowski ustalił ostatnią w tym roku listę 5 najlepszych bokserów Dolnego Śląska, która przedstawia się następująco:

Waga musza: 1) Faska („Pafawag"), 2) Żurawski („Samorządowiec"), 3) Lindner („Zapłon"), 4) Przybyłowski („Podchorążak"), 5) Sroczyński (ZMP „Burza").

Waga kogucia: 1) Czajkowski („Pafawag"), 2) Symonowicz („Gwardia"), 3) Stelmach („Górnik"), 4) Kurowski I („Samorządowiec"), 5) Przybylski („Podchorążak").

Waga piórkowa: 1) Kurowski II („Samorządowiec"), 2) Sztolc („Pafawag"), 3) Kaflowski („Gwardia"), 4) Kujawa („Polonia — Świdnica), 5) Dwernicki („Podchorążak").

Waga lekka: 1) Szczepan („Pafawag"), 2) Sobko (ZMP „Burza"), 3) Dominiak („Górnik"), 4) Waluga („Samorządowiec"), 5) Popowski („Pafawag").

Waga półśrednia: 1) Machalak („Górnik"), 2) Kokurudz („Zapłon"), 3) Miszczuk („Samorządowiec"), 4) Kaczor („Pafawag"), 5) Brzezicha („Gwardia").

Waga średnia: 1) Horboń („Samorządowiec"), 2) Smyk („Pafawag"), 3) Domański („Gwardia"), 4) Polańczyk („Pafawag"), 5) Litwin („Podchorążak").

Waga półciężka: 1) Krupiński („Pafawag"), 2)) Urbanowicz („Gwardia"), 3) Fiszer („Zapłon"), 4) Szeterlak („Budowlani"), 5) Lepczyński („Odra").

Waga ciężka: 1) Klimecki („Zapłon"), 2) Ciećwierz („Samorządowiec"), 3) Pajdowski („Pafawag"), 4) Giergal („Podchorążak"), 5) Romanów („Lustrzanka").

Drobiazgi

PIERWSZE ZGŁOSZENIA DO RAIDU NA MONTE CARLO

Paryż. Tradycyjny raid samochodowy do Monte Carlo, który wznowiony będzie po raz pierwszy po wojnie w czasie od 24 do 30 stycznia 1949 r., wywołał duże zainteresowanie kierowców. Organizator imprezy Międzynarodowy „Sporting Club" otrzymał dotychczas 66 zgłoszeń.

WŁOSI KUPUJĄ PIŁKARZY DUŃSKICH

Rzym. Włoska drużyna pierwszej Ligi „Juventus", która kupiła piłkarza duńskiego Hansena, pertraktuje obecnie z reprezentacyjnym lewym łącznikiem Danii Praestem celem pozyskania go do swojego klubu.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ SZACHOWY W NOWYM JORKU

Nowy Jork. W Nowym Jorku rozpoczął się międzynarodowy turniej szachowy.

W pierwszym dniu turnieju b. mistrz świata dr Euwe (Holandia) wygrał z Bisquiserem (Nowy Jork) Najdorf (Argentyna) pokonał Steinera Los Angeles), a Kashdan (Nowy Jork) wygrał z Denkeęem (Nowy Jork).

Mecz zaległy

ZZK Poznań - Unia Swarzędz 7:1

Poznań. W zawodach zapaśniczych między mistrzem okręgu poznańskiego ZZK a swarzędzką „Unią", pewne zwycięstwo odniosła drużyna ZZK w stosunku 7:1.

Wyniki techniczne były następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy ZZK): w w. koguciej — w pierwszej walce Porawski przegrywa przerzutem przez biodro w 2 minucie z Ciszowskim; w drugiej walce Bancerek zwycięża niespodziewanie na punkty Filipowicza; w w. piórkowej — Kauch przerzutem przez ramie kładzie na łopatki w 6 minucie Prywatę; w w. lekkiej — Jakubowicz zwycięża na punkty Mielnika; w w. półśredniej — Mielczak zwycięża w 3 minucie przerzutem przez biodro Miszkiela; w w. średniej — Krawczyk kładzie w 10 minucie na łopatki Firlika; w w. półciężkiej — Jankowiak zwycięża na punkty mistrza okręgu Wiciaka; w w. ciężkiej — Nowaczyk zwycięża w 5 minucie Szczublewskiego.

Leopold Welten **adaptacja — S. T.**

3)

Skończone role

„Czekam jutro, g. 8, cafe Esplanada"

Tej nocy, przed zaśnięciem James długo rozmyślał o organicznej odrębności pomiędzy zwykłym seelsmanem, a synem zamożnego eksportera, o zachęcających spojrzeniach pięknej Emmy, a wreszcie uprzytomnił sobie z niemiłą dozą satysfakcji, że jego nowa znajoma pisała powyższych kilka słów w toalecie wagonu III klasy.

Następnego wieczora pił z Emmą whisky, tańczył z nią w wytwornym lokalu, gdzie mieli wstęp tylko ubrani gentlemani high life'u oraz obiecywał olśnionej partnerce, że uczyni wszystko, aby zapoznać ją z życiem eleganckiego świata.

Po północy, Emma przyciskając się czule do Jamesa wyszeptała namiętnie jedno słowo:

— Słodki...

Wtedy dopiero James zrozumiał, że przymiotnik „słodki" nie zawsze oznacza wyraz „piękny" i że najczęściej łączy się z pojęciem: bogaty.

Dni jakie nastąpiły po tym zdarzeniu popłynęły rwącym nurtem potoku. Młody Stirt odnalazł cel życia, a zarazem środek prowadzący do celu. Oby wyobrażenia ściśle pokrywały się z wizerunkiem Washingtona, a ściślej mówiąc — z podłużnym czarno-zielonym biletem, ochrzczonym magicznym słowem: dolar. Tym chciwiej pochłaniał teraz James amerykańskie legendy o miliarderach mr. Rockefellerze i mr. W. J. Hearst'cie, którzy jako chłopcy sprzedawali na ulicy gazety, zapałki i za 2 centy czyścili buty przechodniom. Owe lansowane przez prasę i literaturę podania o zawrotnej karierze ulicznych kolporterów oddziałały w taki sposób na naiwnego Jamesa, że zapragnął zostać gazeciarzem i cierpieć nawet niedostatek, aby tym pewniej kroczyć po wytkniętej drodze kariery. Rodzina — rozumował Stort — krępuje ruchy, narzuca określony tryb życia, kształtuje warunki i w rezultacie wytwarza coś w rodzaju szyn, po których człowiek posuwa się w przyszłość — powoli i jednostajnie. Podobne ograniczenie możliwości — rzecz jasna — nie mogło zadowolić żądnego milionów Jamesa.

James posiadał liczne upodobania. Lubił na przykład jeździć po mieście taksówką i rozmyślać. Cichy warkot motoru oraz monotonne kołysanie wozu najbardziej sprzyjały rozważaniom. Niejednokrotnie atoli zdarzało się, że z zadumy budziły młodego marzyciela donośne głosy kolporterów, wykrzykujących tytuły pism:

— New York Herald!
— Tribune!
— Sun!!!

Przyszły milioner przyglądał się wówczas z zaciekawieniem gazeciarzom, w myśli przepowiadał im świetną przyszłość, a nawet wyobrażał sobie ich twarze za lat 30 jako poważne oblicza businessmanów z marsem na czole.

Po jednej z takich wycieczek James wrócił na obiad zamyślony i chmurny. Gdy matka postawiła przed nim kotlet cielęcy z zielonym groszkiem, James zamiast jeść, odsunął gwałtownie talerz i krzyknął:

— Mam tego dosyć!!!!

Matka przestraszyła się nie na żarty. Ale ojciec, mr. Stirt starszy nie zwykł był przejmować się niczym i nie tracił nigdy równowagi, toteż spojrzał tylko na syna i odłożył widelec.

Jedynak uciekł do swojego pokoju, zamknął się na klucz i leżąc na łóżku, rozmyślał o milionach i o żmudnej, a niewiadomej drodze jaka do nich wiedzie. Dopiero po dwóch godzinach odpowiedział na natarczywe stukanie matki, dał się przebłagać i zjadł łapczywie odgrzany kotlet z zielonym groszkiem oraz kompot z ananasów.

Atoli w ciągu następnych dni mr. Stirt starszy z twarzą rozjaśnioną pogodnym uśmiechem sytego szefa biura i człowieka solidnego przyglądał się często synowi i nic nie mówił. Dopiero któregoś wieczora, gdy byli sami (matka wyjechała na kurację w góry), niespodziewanie zapytał Jamesa:

— Coś jest nie w porządku, hę?

— Nic — odburknął James.

— Może jakaś przykrość? — badał w dalszym ciągu ojciec, a jego syty uśmieszek ani na chwilę nie schodził z oblicza.

— Nie.

— A może dziewczynka?

—Nie!

— W takim razie co, do stu diabłów? — rozzłościł się mr. Stirt i wyrżnął pięścią w stół. Uśmieszek ukrył się gdzieś za szerokim ojcowskim halstuchem.

— Kopalnia złota!!! — głośniej jeszcze krzyknął syn.

— Jeszcze co? — zapytał już ciszej mr. Stirt, a syty uśmieszek zabarwiony nieco ironią znowu zagościł na jego obliczu.

— Własny pałac i aktorki z „Nightu" do wyboru — poważnie odrzekł James.

— To mało — zakończył rozmowę ojciec i błogo uśmiechnięty zabrał się do czytania gazety.

Na tym oczywiście rozmowa się urwała, ale zarówno ojciec jak syn doskonale zdawali sobie sprawę, że tematu nie wyczerpali. Na drugi dzień, gdy się spotkali przy obiedzie, ojciec poklepał Jamesa po ramieniu i spytał dobrodusznie:

— No, jak tam kopalnia złota?

— Chcę...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumerata miesięczna z odbiorem w Katowicach **120 złotych** — z przesyłką pocztową **135 złotych** — z odnoszeniem do domu **170 złotych** — **PKO Katowice III-4950**
Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, wewn. 03. — **PKO Katowice III-4830**

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redakcja Katowice, ul. Młyńska 9 tel. centrali Spółdz. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 005, telefon nocny 003, wyd. „Wieczór" 007, dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-84 — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie. — Administracja Wydawnictw: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. wewnętrzny: kierownik 009, dział prenumeraty 008. Za dział Ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK", Katowice, ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9, Sp. „Czytelnik", Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 09.

70008